

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Awantury litewskie.

Litwini organizują atak na Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę.

LONDYN, 7 lutego. — „Times“ podaje wiadomości o silnych koncentracjach wojsk litewskich w kierunku Grodna. Zdaniem angielskiego dziennika litwini oraz wyraźniej organizują atak na Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę.

Sytuacja w Kłajpedzie.

Informacje dziennikarza amerykańskiego.

WARSZAWA, 7 lutego (Telef.). Przybył do Warszawy jeden z dziennikarzy amerykańskich, który był ostatnio w Rydze i zebrał cenne informacje o sytuacji w Kłajpedzie. Według jego zupełnie wiarygodnych informacji

ostatnia nota międzysojusznicza do Litwy zawierała klauzulę poufną, zawiadamiającą, że sprawa Kłajpedy będzie przekazana do

rozstrzygnięcia lidze narodów.

Tenże dziennikarz amerykański komunikuje, że władze powstańcze w Kłajpedzie wprowadziły cenzurę prawniczą względem odczw komisji międzysojuszniczej i między innymi „Memeler Dampfboot“ został skonfiskowany za ogłoszenie jednej z takich odczw bez cenzury.

Rezolucja rady ligi w sprawie podziału pasa neutralnego.

(P. A. T.). Rezolucja rady ligi narodów z dnia 2 lutego 1923 roku w sprawie podziału pasa neutralnego:

Rada ligi narodów, po zapoznaniu się z raportem p. Saury przedstawionym w wykonaniu rezolucji z dnia 17 maja 1922 r., oraz z uwagami ustnymi i piśmionymi przedstawicieli rządów litewskiego i polskiego w sprawie ustanowienia linii demarkacyjnej w strefach neutralnych; uznając potrzebę położenia kresu w jaknajkrótszym czasie stanowi nieporządku i niepewności, panującemu obecnie w tych strefach, ustanowionych pierwotnie z inicjatywy wojskowej komisji kontrolującej, uchwała rady postanawia, iż poczynając od dnia 15 lutego r. b. oba rządy zainteresowane będą uprawnione do wprowadzenia własnej administracji w częściach zony neutralnej, określonych jak następuje:

A) Rząd polski będzie mógł administrować:

1) W rejonie, przez który przechodzi kolej z Grodna do Wilna wszystkimi miejscowościami pasa neutralnego aż do miejscowości kolei Panaszyzki, Użulej i Skobski na północny wschód;

2) Dalej na północ wszystkimi miejscowościami, oznaczonymi w raporcie Saury, jako mające być poddane prowizorycznej administracji polskiej.

B) Rząd litewski będzie mógł administrować:

1) Na północ od kolei Panaszyzki, Użulej i Skobski wszystkimi miejscowościami oznaczonymi w raporcie Saury, jako mające być poddane prowizorycznej administracji litewskiej;

2) W rejonie położonym na północ od Janiszek i Ornian wszystkich miejscowości pasa neutralnego, ustanowionego dnia 17

grudnia 1922 r.

W rejonie Suwałk administracja polska i litewska zatrzymają swe faktyczne pozycje, które zajmują obecnie.

Linia demarkacyjna w ten sposób określona zachowa charakter prowizoryczny, przewidziany w zaleceniach rady z dnia 13 stycznia i 17 maja 1922 r. przyczem prawa terytorialne obu państw zostaną w zupełności zastrzeżone.

Rada przypomina obu rządów ich solenną obietnicę powstrzymania się od wszelkich wzajemnych kroków wrogich i wzywa je do użycia wszelkich środków, którymi one rozporządzają dla rozbrojenia i rozwiązania formacji nieregularnych, które znalazłyby się w miejscowościach, w których upoważnione są do wprowadzenia swej administracji prowizorycznej.

I oświadcza, że niniejsza rekomendacja, mająca jedynie na celu pacyfikację okręgu ciężko doświadczanego, jest ostatnim zaleceniem rady w sprawie poddanej jej rozważaniom.

Zbliżenie litewsko-niemieckie.

KROLEWIEC, 6 lutego (Telegram w. Kurjera Wieczornego). — W przeciwieństwie do tego, co podawały przed kilku dniami niektóre germanofilskie dzienniki, przynosi „Echo Kowienskie“ wysoce ciekawą wiadomość, że najprawdopodobniej przed 10 lutego zostanie podpisany między rządem litewskim i rządem niemieckim handlowy układ, jak również i układ co do odszkodowania za straty, poniesione przez Łotwę podczas wojny.

Treść układu tego podana zo-

NOWA PORAZKA DYPLOMACJI LITEWSKIEJ.

PARYŻ, 7 lutego. (AW). Ostatnia sesja rady ligi narodów odbywała się nawiązo w atmosferze zmęczenia i zdenerwowania, zwłaszcza w sprawach związanych

z Polską sesja nacechowana była dążeniem do najszybszego przecięcia spraw spornych, które ciągną się przeszło od roku i więcej. Dlatego też stanowisko przedstawicieli Litwy Sidikauksa i Miłosza, posła litewskiego w Paryżu,

ich oskarżenia, dążenia do wykozystania sprawy pasa neutralnego i mniejszości, celem merytorycznego wprowadzenia na porządek dzienny sprawy wileńskiej w chwili, gdy wojska litewskie okupują Kłajpedę, wywarły wśród członków ligi jaknajgorsze wrażenie.

SIMONAJTIS DO KONFERENCJI AMBASADORÓW.

RYGA, 7 lutego. (Pat). — Donoszą z Kłajpedy:

Szeł rządu powstańczego Simonajtis w nocy, wystąpił do konferencji ambasadorów, protestując nie tylko przeciwko wyładowaniu w Kłajpedzie wojsk cudzoziemskich, co zaostriżoby — jego zdaniem — sytuację, ale nadto domaga się wycofania z Kłajpedy obecnego garnizonu francuskiego, oraz odpłynięcia statków wojennych.

BERLIN, 7 lutego. — „Frankfurter Zeitung“ donosi z Kłajpedy, że Simonajtis opublikował protest przeciwko ogłoszeniu przez komisję międzyaljancką komunikatów i rozporządzeń, które, jego zdaniem, wpływają na zakłócenie porządku i spokoju publicznego. Simonajtis zabronił podawania rozporządzeń komisji do wiadomości publicznej.

ZA PLECAMI LITWY KRYJA SIĘ WPŁYWY SOWIECKIE.

LONDYN, 7 lutego. (Pat). — Havas. — Odmowa Litwy przyjęcia zalecenia ligi narodów w sprawie podziału pasa neutralnego wywołała w Londynie ujemne wrażenie. Stwierdza to nawet „Daily Telegraph“, zwykle przychylnie usposobiony dla Litwy. Dziennik ten stwierdza, że koła ligi narodów skłonne są obecnie wierzyć, iż za plecami opozycji litewskiej kryją się wpływy sowieckie.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 7 lutego (Telefonem). — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu większość i marszałek dążyć będą do zakończenia dyskusji nad projektem budżetowym. Opozycja prawicowa zamierza czynić obstrukcję dla przeciągnięcia dyskusji.

POWRÓT PROFESORA ASZKENAZEGO.

WARSZAWA, 7 lutego (Telefonem). — Dnia 9 bm. przybywa do Warszawy delegat Polski przy lidze narodów prof. Aszkenazy.

NOTA DO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

(PAT). Poseł nadzwyczajny i minister penomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie p. Madeyski, wystosował z polecenia rządu polskiego do ministra spraw zagranicznych rzeszy niemieckiej notę z protestem z powodu utrzymywania przez ministerstwo obrony rzeszy (Reichsministerium) w Berlinie stosunków służbowych na terytorium polskim z obywatelami polskimi, poprzednio oficerami lub żołnierzami armii niemieckiej.

MARCONI PRZYBYWA DO POLSKI.

WARSZAWA, 6 lutego (A. W.). Stowarzyszenie radiotechników polskich otrzymało od słynnego wynalazcy Marconiego i od twórcy radiotechniki francuskiej, Perriera listy z podziękowaniem za zaproszenie ich na honorowych członków stowarzyszenia. Marconi zapowiedział po zakończeniu swego wjazdu w Polskę w najbliższym czasie.

KONFERENCJA Z LITWINO-WEŁ.

MOSKWA, 7 lutego. (A. W.). — Poseł polski w Moskwie, p. Roman Knoll, odbył dnia 3 b. m. dłuższą konferencję z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Litwinowem.

Obrady sejmiku śląskiego.

KATOWICE, 6 lutego. (A. W.). Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmiku śląskiego uczczono przez powstanie pamięć ofiar ostatniego nieszczęścia w kopalniach.

Odesłano do komisji nagły wniosek rady wojewódzkiej w sprawie gwarancji pożyczki aprobowanej w kwocie 3 miliardów marek polskich.

Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie przyznania pożyczki w wysokości półtora miliona marek dla kooperatyw spożywczych w województwie śląskim.

Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę ramową w sprawie uregulowania szeregu dodatków konsumpcyjnych, w celu zrównania stawek śląskich ze stawkami z całej Rzeczypospolitej.

Uchwalono w drugim i trzecim czytaniu dodatki drożyzniane dla księży katolickich, oraz przyznano dalszą zaliczkę w kwocie 40 milionów marek na administrację kościelną na Śląsku.

Wpłynęły dwie interpelacje, a mianowicie posła Machaja w sprawie wydalenia robotników rolnych z jednego z folwarków b. komory arcyksiążęcej w Cieszyńcu, oraz posła Grajka w sprawie nieszczęścia w kopalni huty Laura.

Na ostatnią interpelację odpowiedział inżynier Schäffer. Przedstawił on rozmiary katastrofy i prace, jakie przedsięwzięto, oraz jakie się dalej prowadzi dla opanowania sytuacji. O ile zalew się nie powiększy, nie będzie bezrobocia. Ponadliczbowi robotnicy będą zajęci przy robotach regulacyjnych. Szkody znaczne.

Prasa warszawska.

„Express Poranny“ i „Kurier Polski“ omawiają exposé ministra spraw zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż w atmosferze baśni, jakie krąży od szeregu tygodni w prasie zagranicznej a propos rzekomych zamierzeń rządu w sprawie okupacji Rury, w sprawie kłajpedzkiej, oraz w związku z niepewną sytuacją na wschodzie, exposé p. Skrzyńskiego było potrzebne, a nawet konieczne.

„Trąfnie zatem postąpił minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński, że na wczorajszym posiedzeniu sejmiku ustalił linie wytyczne polityki zagranicznej polskiej, wyraźnie podkreślając, iż tym razem mówi on nie do sejmiku, lecz do Europy, celem obalenia plotek i potwarzy. Takie wystąpienie polskiego ministra spraw zagranicznych odpowiadało tradycjom dyplomatycznym. Oddała bowiem ministrowi spraw zagranicznych w państwach parlamentarnych używają trybuny w izbach, aby mówić do Europy wtedy, gdy — jak właśnie teraz — nagromadziło się mnóstwo zagadnień, spłatanych, niejasnych, wymagających wyjaśnienia. Polscy ministrowie spraw zagranicznych zaledwie parę razy posługiwali się taką metodą konwersacji z światem zewnętrznym, ale to nie racja, by nie robić tego częściej i w rozmowach tak obszernych, jak to zrobił właśnie wczoraj pan minister Aleksander Skrzyński“.

„Kurier Polski“ zaznacza, że mowa p. Skrzyńskiego była nieco mentorska w stosunku do pp. posłów, a szczególnie do ich nietylnejszej, ile prawej połowy.

„Bardzo trafnie i z wielkim dla naszej publiczności na dalszą przyszłość pożytkiem, stwierdził minister, że są pewne podstawy zasadnicze polityki zagranicznej Polski, a dodajmy każdego państwa, niezależnie ani od chwilowych sytuacji, ani od wpływów stronnictw, ani też od składu rządów. Te zasady są racją stanu danego państwa“.

Nasza prasa połowa sejmiku w dził bowiem przyczyną naszych wszelkich możliwych niepowodzeń wewnętrznych i zewnętrznych w tem, że u steru rządów stoi p. Sikorski...

Logika tych ludzi podobna jest do rozumowania dzieci, dla których zapada noc wiedzy, gdy się zamyka okiennice...

Jak rozumuje p. Stroński, który w artykule „Naprawa i partactwo“ omawia na łamach „Rzeczypospolitej“ naszą sytuację finansową.

„Przez całą pierwszą połowę roku 1922, za rządu Ponikowski-Skirmunt-Michałski, marka polska, w związku z pewnym uspokojeniem i ustaleniem się polityki zarówno zewnętrznej, jak wewnętrznej, ustaliła się także na wysokości 3.700 marek za 1 dolar, co po ciągłym spadku było niezmiernie cennym dorobkiem. Nagle spada na ten stan rzeczy, nieoczekiwane, niepotrzebne złośliwe przesilenie dwumiesięczne z czerwca i lipca 1922, wywołane i con amore przewlekane przez p. Piłsudskiego, a od tej chwili zaczyna się okres rządów chwiejnych, dziwnie powstających ku ogólnemu zdumieniu p. Artura Śliwińskiego, p. Nowaka, p. ien Sikorskiego, czyli po-

prostu puszczanie losów państwa na bystre fale przypadku, bez oparcia się o jakąś stałą większość. I marka spada w tak straszliwy sposób, że dochodzi do 37.000 za 1 dolar, czyli w ciągu półrocza wartość jej zmniejsza się 10-cioкратно“.

Historja ta da się łatwo wyjaśnić...

Z chwili, gdy do steru rządów przychodzi ludźle, na których Chje-na patrzy nieprzyjawnym wzrokiem, rozpoczyna ona kampanję wszelkimi godziwymi i niegodziwymi środkami, w kraju i zagranicą, przeciw rządowi, a nawet i Polsce — i marka zaczyna spadać...

Nic dziwnego zresztą — 9. 11 i 16 grudnia nie mogły się przyczynić do powiększenia zaufania marki polskiej...

Endecja zbiera plony swej „zbożnej“ pracy... Wac. Pol.

RAUT POLITYCZNY.

WARSZAWA, 7 lutego. (AW). Kancelaria cywilna pana prezydenta Rzplitej rozesała 186 imiennych zaproszeń dla senatorów i posłów na raut w dniu 10 b. m. u pana prezydenta.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

WARSZAWA, 7 lutego. (AW). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji do walki z drożyzną nadzwyczajny komisarz p. Hartleb zwrócił się do komisji z oświadczeniem, że komitet ekonomiczny w radzie ministrów odbędzie konferencję dzisiaj, na której rozważana będzie sprawa walki z drożyzną. — Wobec tego komisarz nadzwyczajny prosi, ażeby dyskusję w tej sprawie odłożono do czasu, gdy rząd będzie mógł wystąpić z odpowiednimi wnioskami.

POLAK PRZEWODNICZĄCYM ZWIĄZKU STUDENTÓW SŁOWIAŃSKICH W PARYŻU.

PARYŻ, 6 lutego. Przewodniczącym związku studentów słowiańskich został obrany polak, hr. Stefan Tyszkiewicz. Dziś odbyło się zgromadzenie pięciu słowiańskich grup studentów we Francji. Grupy te liczą łącznie 3000 członków. — Najsilniejszą grupą jest związek jugosłowiański, który liczy 1500 członków, po nim idzie związek czeski z 800 członkami, następnie rosyjski i bułgarski po 300 członków, a wreszcie polski najsłabszy, liczący około 70 członków. Wybór więc polaka przewodniczącym tego zrzeszenia nabiera tem większego znaczenia. Hr. Stefan Tyszkiewicz został wybrany jednogłośnie. Jest on studentem szkoły nauk politycznych i gospodarczych i cieszy się uznaniem swoich kolegów.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 7 lutego. (A. W.). Zjazd przemysłowców w Katowicach odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 b. m. Biuro zjazdu mieści się w gmachu wystawy przy ul. Plebiscytowej nr. 3.

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Orzeczenie specjalnej Komisji w sprawie afery ceglanej.

„Komisja radziecka, powołana w dniu 30 stycznia b. r. przez radę miejską z pośród członków tejże dla zbadania sprawy r. M. Helmana i ławnika magistratu L. Arndta na podstawie memoriału przewodniczącego komitetu budowy szkół powszechnych i prezesa rady miejskiej p. Antoniego Remiszewskiego z dnia 29 stycznia r. b. po zapoznaniu się z memoriałem na posiedzeniach w dn. 1 i 3 b. m. i wysłuchaniu zebranych pisemnie zeznań ławnika Leopolda Arndta i radnego Mojżesza Helmana i przez tychże podpisanych, absolutną większością głosów wyraziła opinię, że wyjaśnienia i zeznania, złożone jak przez ławnika Leopolda Arndta tak i przez radnego Mojżesza Helmana nie tylko, że żadnego z inkryminowanych im zarzutów nie obalily, lecz potwierdziły:

1. że ławnik Leopold Arndt sprzedał w czasokresie od 28 kwietnia do 28 listopada 1922 r. z zapasów cegielni miejskich z wolnej ręki 1.261.000 sztuk cegły, a radny M. Helman, działając, jak twierdzi, w imieniu II-go stow. właśc. nieruch. nabył z tej ilości w dniu 28 kwietnia 1922 r. 500.000 sztuk i w dniu 5 maja 250.000 sztuk, ogółem 750 tysięcy sztuk po 12 tysięcy marek za tysiąc z terminem odbioru i płatności do dnia 1 lipca 1922 r. i że odbiór cegły, oraz należności za nią nie były uskutecznione w terminie;

2. że aczkolwiek paragr. 5 i 7 ustawy II. stow. właśc. nieruch. pozwalają zawierać umowy i kontrakty (paragr. 5) i przewidują po otwarciu kooperatywy możliwość zaopatrywania członków stowarzyszenia w materiały budowlane (paragr. 7), to jednak wobec niezalegalizowania kooperatywy i nie powzięcia przez zarząd przewidzianej w paragr. 28 ustawy uchwały w sprawie zakupu cegły radny Helman należącego upoważnienia do zawarcia transakcji nie posiadał, a jak zeznał, finansując te operacje na własną rękę, działał dla własnej korzyści;

3. radny Helman sprzedał cegłę, zakupioną w magistracie, Aleksandrowi Arndtowi — bratu ławnika w dniu 29 wrześn. (75.000 sztuk i w dniu 6 paźdz. (225.000 szt.) kwity II. stow. Nr 15 i 17 ogółem 30.000 szt., czyli 40 proc. całego zamówienia, oraz niejakolemu Pohlowi w dniu 16 paźdz. 15 tysięcy szt. i w dniu 16 paźdz. — 30.000 szt. (kwity II. stow. właśc. nier. Nr 18 i 22), którzy nie są członkami stowarzyszenia i zgodnie z paragr. 5 i 7 ustawy nie mieli prawa korzystać z prerogatyw członkowskich, a stowarzyszenie, jako nie posiadające zarejestrowanej kooperatywy, nie było uprawnione do nabywania materiałów budowlanych i do dalszych odsprzedaży osobom, nie będącym członkami stowarzyszenia.

4. że ławnik L. Arndt, jak zeznał, był osobiście materialnie zainteresowany w operacjach firmy Aleksander Arndt i że należność za 300.000 szt. cegły, jak zeznał r. Helman, wpłacił do głównej kasy miejskiej po kilkakrotnym monitowaniu ławnika L. Arndt;

5. że nabywcy, członkowie stowarzyszenia, cegły nie zatrzymywali dla własnych potrzeb, a przeważnie sprzedawali z zyskiem innym osobom;

6. że zgodnie z paragr. 28 ustawy II. stow. właśc. nieruch. wszelkie dokumenty II stow. właśc. nieruch. winny być zaopatrzone dwoma podpisami, gdy tymczasem kwity do cegielni, uprawniające do odbioru cegły, podpisywał jedynie r. M. Helman, który, jak sam zeznał, finansował te transakcje, wobec czego tylko jego uważać należy za faktycznego kontrahenta;

7. że ławnik L. Arndt sprzedawał cegłę również urzędnikom miejskim po cenie kilkakrotnie niższej od rynkowej i znacznie niższej od własnych kosztów produkcji, zaś radny Helman sam zeznał, iż faktycznie korzystał z usług kierownika cegielni p. Jedrychowskiego przy wynajmowaniu

podwódt i ułatwianiu zwózki cegły, co bezwzględnie destrukcyjne wpływało na moralność urzędników miejskich;

8. że ławnik Arndt rzeczywiście sprzedawał cegłę zarówno II. stow. właśc. nieruch. — jak i osobom prywatnym po cenie: od kwietnia do sierpnia mk. 12.000 za tysiąc sztuk, od września do listopada mk. 16.000 za tysiąc szt., gdy cena rynkowa była 22.000 mk. (30 tys. mk) do 25.000 (60.000) i od 32 tysięcy (60.000) do 48 tysięcy (85 tysięcy) a wg. cennika z dnia 27 listopada 22 roku, wydanego przez wydz. budown. i podpisane przez ławnika L. Arndta, w październiku 32.000 mk., a w listopadzie 40.000 mk. i aczkolwiek ławnik Arndt i r. Helman w swoich wyjaśnieniach powołują się na spóradyczne transakcje sprzedaży cegły przez prywatne cegielnie po cenie niższej, to jednak twierdzenie takie obalają cenniki, ustalone przez wydział budownictwa dla władz państwowych i prywatnych przedsiębiorców.

9. że ceny sprzedaży cegły samowolnie ustalone przez ławnika Arndta, faktycznie nie pokrywały własnych cen produkcji i że transakcje wg. nich zawierane narażały miasto na wielomilionowe straty, stwierdza kalkulacja przeprowadzona przez kier. cegielni Jedrychowskiego (koszta własnej produkcji we wrześniu mk. 19.626, zaś cena sprzedaży mk. 13.500);

10. i 11. że II stow. właśc. nier. w osobie r. Helmana, choć w myśl umowy obowiązanej było zakupiona cegłę odebrać najpóźniej do dn. 1 lipca 1922 r. i w tym terminie uiścić całkowitą należność, to jednakże r. Helman oraz inne osoby, występujące rzekomo z ramienia wspomnianej instytucji odbierały cegłę od maja ub. r. do stycznia b. r. i obecnie jeszcze leży w cegielni, a należność za cegłę uiszczono z kilkumiesięcznym opóźnieniem; zaś wydział budownictwa pomimo nieterminowego wpłacania należności nie podniósł ceny, ustalonej w kwietniu ub. r., co przy stałym spadku waluty pociągnęło za sobą kolosalne straty dla miasta;

12. że r. Helman przez niedopuszczalne korzystanie z usług funkcjonariusza magistratu w osobie kierownika cegielni, p. Jedrychowskiego, przy dostarczaniu podwódt dla różnych prywatnych nabywców spowodował zastój w dowozie cegły dla budujących się szkół;

13. że powoływanie się ławnika Arndta na upoważnienie magistratu o sprzedaży 2 milj. sztuk cegły, wywołane jakoby troską o zdobycie placu na skład cegły, świeżo wypalonej, jakoteż zdobycia funduszu na wykończenie szkoły przy ul. Zagajnikowej nie wytrzymuje krytyki z 2 względów:

a) troszcząc się rzekomo o zdobycie wolnej przestrzeni dla wytoczenia z pieca świeżej cegły nie przestrzegali wcale terminowości odbioru tejże, wskutek czego nie mógł zdobyć wolnej przestrzeni, która rzekomo wywołała potrzebę sprzedaży 2 milionów szt. cegiel, gdyż wogóle odbiór cegły odbywał się przeważnie z kilkumiesięcznym opóźnieniem, a tereny, zajęte przez cegielnię (około 40 morgów) zawsze mogły wyprodukowaną ilość cegły pomieścić;

b) twierdzenie, jakoby fundusze osiągnięte ze sprzedaży cegły miały częściowo pokryć koszt budowy gmachu szkolnego przy ul. Zagajnikowej upada, gdyż, nieprzestrzeganie cen rynkowych zmniejszało przewidywany wpływ do minimum, co w żadnym wypadku nie mogło dać poważniejszych sum, mających znaczenie dla dookończenia budowy wspomnianej szkoły;

14. że wyzbycie się zapasu cegły po cenach niższych własnych kosztów produkcji, co zmusza magistrat do wypłacania nowej cegły po wielokrotnie wyższych cenach, nasuwa myśl, iż transakcje te prawdopodobnie niezawierane by-

ły bez chęci osiągnięcia osobistych korzyści, przeto komisja, nie mając możliwości zbadania świadków pod przysięgą, ani też zebrania dowodów, przewidzianym przez prawo sposobem, które to dane może zebrać jedynie władza sądowa, pozostawia konkretne stwierdzenie tych faktów tymże władzom.

W konkluzji komisja proponuje radzie miejskiej:

a) sprawę ławnika L. Arndta skierować do p. prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi;

b) za nieetyczne i hańbiące, zgodnie z art. 28 dekr. o samorządzie, wykluczyć ławnika Arndta i radnego Mojżesza Helmana ze składu rady miejskiej.

CO DZIEŃ NIESIE?

LUTY

7

ŚRODA

Dziś: Ryszarda Kr.

Jutro: Emiljana M.

Wschód sł. o g. 8.07

Zachód sł. o g. 5.35

Wschód ksi. 1.16 np.

Zachód ksi. 10.55 r.

Długość dnia g. 9.17.

Przybyło dnia 1,25.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

—O—

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski“: „Murzyn“.

„Casino“: „Sodoma i Gomora“ II-ga seria.

„Luna“: — „Lukrecja Borgia“.

„Grand - Kino“: — „Miłość księżka“.

„Odeon“: „Żona prokuratora“.

„Nowości“: „Tajemnica kaskum“.

„Corso“: „Człowiek o lwiej“.

„Ka-Ka-Du“: Program nr. 15.

Coby też tak było,
Proszę miłych gości,
Gdyby nagle zapadł
Na manie wielkości?

Zapomniałbym łatwo,
Żem biedny literat
I puściłbym w trąbę
Ten wierszyków kariat.

Śród „nieruchomości“
Chodziłbym od rana
Z miną pana Arndta
Lub posła Helmana.

Ans.

Sw. Biurokracy telefoniczny.

—O—

(—) Telefony nasze znajdują się częściowo w rękach prywatnej spółki, a częściowo (między innymi) w rękach rządu.

Co do tych ostatnich, to ministerstwo poczt i telegrafów wydało zarządzenie, by rozmowy między miastem dopuszczano tylko wówczas, jeżeli dany abonent złożył kaucję w pewnej określonej wysokości, a to ze względu na konieczność posiadania jakiejś gwarancji, że rachunki za rozmowy będą w terminie wyrównywane. Gdy termin płatności rachunku minie, lub suma jego przekroczy kwotę kaucji, zarząd telefonów po uprzedzeniu, niekiedy tylko na kilka godzin, zamyka rozmowy zamieszkałe.

Zarządzenie to jest zrozumiałe i zasadniczo nie przeciw niemu mieć nie można, chyba tylko to, że czasem staje się źródłem zrywania. Natomiast szczytem biurokracji bezmyślności jest stosowanie tego samego rozporządzenia i do urzędów państwowych i pobieranie od nich kaucji oraz zamknięcie telefonu, gdy w terminie rachunek nie jest wyrównany lub

kaucje nie wniesione. Gospodarka pieniężna w urzędach państwowych jest tak skomplikowana, że często-kroć wniesienie pieniędzy w terminie naznaczonym przez automatów telefonicznych jest wykluczone. Wówczas telefon się zamyka, nie oglądając się na to, że niekiedy sprawy niesłychanie ważne wskutek bezmyślnej biurokracji ulegają opóźnieniu.

Z licznych stron otrzymujemy skargi na ten stan rzeczy. Sądymy że w czasie gdy specjalne staranie poświęca się uroszczeniu administracji państwowej, należałoby przedewszystkiem dostarczyć urzędem nieograniczonej możliwości szybkiej komunikacji i z tej dziedziny przeprowadzić Biurokrację.

Ostatnio podobno łódzki zarząd telefonów państwowych zamknął zamieszkałą komunikację tutejszemu oddziałowi polskiej agencji telegraficznej (PAT).

Jeżeli tak się stało to zakrawa to już na niesłychany skandal, za który zarząd telefonów powinien ponieść odpowiedzialność. Okólniki i rozporządzenia nie są chyba wydawane po to, by tępo i bezmyślnie je stosować nawet tam gdzie chodzi tylko o formalne przełanie gotówki z jednej do drugiej kasy państwowej. Stać się to przecież może w drodze rozrachunku, a nawet ze względu na katastrofalny brak gotówki w obiegu działać się tak powinno.

W żadnym jednak wypadku prasa nie może cierpieć z powodu wyryków biurokratycznych i szyskan międzyurzędowych. Za depe-sze Pata płaci i powinna je w całości otrzymywać.

O uruchomienie przemysłu.

(x) Związek zawodowy robotników przemysłu włóknistego wydelegował posła Szczerkowskiego do ministerstwa przemysłu i handlu, w celu poczynienia odpowiednich starań w sprawie uruchomienia przemysłu włóknistego.

Naczeiny Osobiste

dr. Kluszyński, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Zlikwidowanie zatargu.

x) Między zarządem a robotnikami firmy „Aniolkiewicz i Rózycki“ od dłuższego czasu trwał zatarg z powodu niewypłacenia robotnikom po wymówieniu ustawowego dwutygodniowego zarobku. Sprawa ta miała być skierowaną do sądu.

Po dłuższych pertraktacjach z firmą, zatarg został zlikwidowany; robotnicy z dniem 6-go przystąpili do pracy.

„Korespondencje“ w tramwajach.

Zarząd K. E. Ł. nosi się z zamiarem przywrócenia biletów korespondencyjnych, które od dwóch lat wyszły już z użycia.

Myśl ta ze wszechmiar jest godna uwagi i projekt winien być urzeczywistniony w najbliższej przyszłości zwłaszcza ze względu na drożyznę biletów.

U pończoszników i trykociarzy.

W poniedziałek odbyła się u inspektora pracy konferencja przedstawicieli stow. fabrykantów pończoszniczych z przedstawicielami zw. zaw. pończoszników i trykociarzy.

Przedstawiciele przedsiębiorców oświadczyli, że wobec niepomyślnych dla nich koniunktur, nie mogą udzielić robotnikom podwyżki. Wobec tego pertraktacje odroczone do jutra.

Nie zasypiają gruszek w popiele.

Paskarze tytoniowi święcą swoje triumfy... Z dniem, 20 b. m. obowiązować będzie nowa podwyżka cen papierosów.

Jednocześnie fabrykanci tytoniowi czynią starania o uniezależnienie się w sprawie podwyższenia cen za wyroby tytoniowe od państwowego monopolu tytoniowego. Zaznaczyć należy, że z każdorazową podwyżką równolegle pogarsza się gatunek tytoniu w danym rodzaju papierosów.

Strejk tkaczy ręcznych na pro-wincji.

(x) Strejk tkaczy ręcznych w Aleksandrowie, Zduńskiej Woli i Ozorkowie trwa nadal.

Konferencje u inspektora pracy 19 okręgu nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu; przemysłowcy proponują podwyżkę w wysokości 40 proc.

Nie udało się...

(x) W firmie „Rekord“ (Piotrkowska 37) służyła posługaczka Janina Sztenc (Brzeska 26).

Pracownicy firmy zauważyli, że Janina Sztenc w czasie przebywania w lokalu firmy... nadmiernie tyje... Nazajutrz jednak powracała do normalnej tuszy...

Zainteresowany tem zjawiskiem szef firmy zarządził osobistą rewizję posługaczki...

Rewizja ta dała nieoczekiwany wynik... Posługaczka „szmuglowała“ systematycznie pićno z firmy do swego domu.

Złodzieja przesłano do VII komisariatu, gdzie przysłała się do winy.

Czwarty poranek literacki.

Najmłodziej polskiej poświęcony będzie czwarty poranek literacki w niedzielę 11 lutego w teatrze miejskim. Konferencje „Nowej Poezji“ wygłosi kierown. literacki Józef Wittlin, utworzy Tuwima i Iwaszkiewicz recytować będzie święty artysta i deklamator p. Stefan Jaracz (z warszawskiej „Reduty“), Leokadia Barwińska wypowie „Mochackiego“ Lechonia i nowe poezie Wierzyńskiego. Poeta Wittlin odczyta swoje „Hymny“. Do głosu przyjdą też poeci łódzcy. Poza tem p. Roman Łański wypowie poezje Ant. Stojmiskiego.

Koncert prof. Turczyńskiego.

Jak już podaliśmy w czwartek, dnia 8 b. m. w sali filharmonii odbędzie się recital znanego pianisty-wirtuoza prof. Józefa Turczyńskiego, który wybrał dla Łodzi nad wyraz interesujący program składający się z utworów u nas dotychczas nieganych.

W programie recitalu w programie prof. „Lata wędrówki“ Liszta (pierwszy raz w Łodzi), w drugiej i trzeciej części Skriabina, Chopina i Ludomira Różyckiego.

Kryminalistyka.

„Kradzieże. Benny Rosenbaum, dzierżawca bufetu w teatrze „Scala“ zameldował o systematycznej kradzieży z bufetu likierów i papierosów na sumę oraz córce zatrzymaną. (bip.)

Oszustwo. Piotrowi Kuczkowskiemu z Pomorza sprzedano przez nieznane go mężczyźne paczkę słomy z plaskiem zamiast towaru, oszukując go na sumę 80,000 mk. (bip.)

Czyżby za dożo wykształcenia.

W Ameryce rozpoczęła się ostatnio dyskusja za i przeciw uniwersytetom. Bowiem ilość wyższych uczelni rośnie w Ameryce z zaskakującą szybkością. W Stanach Zjednoczonych naliczyć można obecnie około 500 wyższych uczelni, w liczbie których znajduje się przeszło 200 uniwersytetów. Ilość studentów w roku 1910 wynosiła 185,000, gdy obecnie cyfra ta wzrosła do 400,000.

Wyliczone zostało, że w roku 1973 lud amerykański będzie się składał z samych profesorów i studentów.

Co do wartości uniwersyteckich studiów zdania w Ameryce są podzielone. Przeciwnicy wyższych studiów wskazują na to, że najwybitniejsi obywatele amerykańscy jak Rockefeller, Ford, Carnegie, Edison nie posiadali uniwersyteckiego wykształcenia.

Wobec ogólnego dążenia do wyższego wykształcenia i dyplomu, dyskusja ta nie ma praktycznego znaczenia.

DOLAR

Idzie w górę, mimo tego firma Szmehel i Róznier, Łódź, Piotrkowska 109 i filja 160, sprzedaje garnitury męskie, palta, spodnie po tanich cenach. 92-2.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Dzieci.

O was, moje kochane dzieci, pisać będę dzisiaj, o was, moi „milusińscy“, którzy drżecie gardła i majtki, którzy wlewacie atrament do rosolu, polykacie korki i kamienie i przywiązujecie dla zabawki pęcherze do kocich ogonów!

Mówią o niektórych z was: „terrible! Nieścisłość! Wszystkie jesteście najterliwsi w świecie, a wytrzymacie z wasmi tylko ten, który nie ma dokąd uciec! O ile dotąd tolerowałem wasze istnienie, to wiedząc, iż od wczorajszego dnia nie chcecie was więcej znać, ani nawet widzieć i proszę mi się na ulicy nawet nie kłaniać!

Dlaczego?
Wczoraj odwiedził mnie mój przyjaciel Bombaliński. Wpadł jak bomba.

— Przeprowadzam się do ciebie! — krzyknął na schodach jeszcze.

— Trudno! — rzekłem. Ale powiedz, co się stało?

— Nie mogę dłużej wytrzymać z moimi bachorami. Cierpiąłem przez 7 lat, ale teraz dosyć! To stworzenia doprowdzą mnie do samobójstwa! Są głupie, złośliwe. Wyobraź sobie tylko taką scenkę z wczorajszego dnia: Bona złała się łóżko. Mój siedmioletni Kazio powiedział: — Tatusiu, dziś bona będzie spała z mną!

— Ze mną — poprawiam go.
— A ten hycel w obecności żony powląda mi!

— Wczoraj z tobą, onegdaj z tobą, a dziś z mną nigdy?

Byłbym go utrupił na miejscu, ale w tej chwili rozległ się dzwonek: do przedpokoju wkroczył nasz jedyny wujek, osiemdziesięcioletni milijarder, na którego testamentie opierał się cały przyszłość. Zaledwie wszedł do pokoju, czteroletni Jaś krzyknął:

— O, pławulek! Niech skoczy na gżem nad oknem!

Moja żona uznając niestosowność tej propozycji powiedziała:

— Ależ z jakiej racji prawulek ma skakać na gżem?

— A ten szczer odnowiła...

— A bo mamusia powiedziała przed chwilą: „Ta stara małpa znów tutaj łzie!“

Rozumie się, że prawulek razem z testamentem znikł jak kamfora.

Żona uciekła do drugiego pokoju, żeby się wyplakać, a ja zacząłem wściekle chodzić z kąta w kąt.

Moje pociechy przez chwilę spokojnie siedziały w kącie. Nie długo jednak. — Już po upływie paru chwil ten sam siedmioletni Kazio się odzywa:

— A mógłby tatko już raz sobie uślać! Łazi i łazi, skrzypi buciskami aż zła krew człowieka zalewa!

Czteroletni Jaś stanął w mojej obronie — Ty się zawsze musisz do starego przyklepić! Niech go diabeł weźma, niech sobie łazi!

Jednym ruchem ręki sięgnąłem do pałki od spodni. Wszczęł się ruch, a pierwsza zaczęła uciekać dwuletnia Helenka.

— Czego ty uciekasz — wrzasnąłem — przecież tyś nic nie zrobiła.

— Ja cię stały dlanu znam — krzyknęło dziecko — jak zacnes walić to na pewno ja plesa dostanę!

— Rozumiesz — zakończył Bombaliwicz, dlaczego uciekłem z domu?

— Zrozumiałem.

— Mam nadzieję, że i ty zrozumieć będziesz teraz dlaczego zniknął z dziećmi.

Wac. Olsz.

Nowy pociąg do Gdańska.

(w) Minister kolei Marynowski oświadczył, iż w dniach najbliższych kursować będzie na linii Gdańsk—Malbork—Iława—Warszawa para pociągów pociągów pociągów.

Wyjazd z Gdańska ma nastąpić około godz. 3 lub 4 po poł., a z Warszawy krótko przed północą.

Samobójstwo podporucznika.

(w) W mieszkaniu własnym, w Alejach Jerozolimskich nr. 21, w celu samobójczym wystrzelił w usta z rewolweru syst. „Nagana“ podporucznik 9 pułku legjonów, Władysław Lisiewski.

Kula wyszła z prawej strony skroni, powodując śmierć natychmiastową.

Urzednicy otrzymają 60 proc. dodatku.

Ale stracą im 5 proc. na zaliczkę.

(w) Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, w sprawie podwyższenia poborów urzędniczych na miesiąc luty, zapadły następujące postanowienia:

Na 1 lutego urzednicy państwowi otrzymali pobory styczniowe. Wczoraj przyznano im 60 proc. dodatku, z tego stracono 5 proc. zaliczki 15 proc., wypłaconej w styczniu.

Wisła grozi wylaniem.

(w) Dziś o godz. 1-ej rano sygnalizowano znaczny przypływ Wisły. Spienione fale zagrażały zalaniem toru kolejowego, prowadzącego do budującego się IV mostu.

Po stronie Pragi woda zalewa nadbrzeżne tory stacji „Most“.

Spodziewany jest w dalszym ciągu znaczny przybór wody.

Telegraf bez drutu w areszcie.

(w) Posterunkowy rezerwy Roman Kamiński, pełniąc służbę przed gmachem aresztu centralnego przy ulicy Daniłowiczowskiej, zauważył jakiegoś mężczyznę, dającego znaki rekami aresztantowi stojącemu w oknie.

Po chwili wieziony rzucił jakiś papier, a Kamiński zatrzymał

owego mężczyznę i odprowadził do 12-go komisariatu, gdzie ustalono, że jest to przestępca kryminalny, poszukiwany przez władze sądownicze.

W związku z tem komendant policji udzielił Kamińskiemu pochwały — za gorliwe pełnienie obowiązków służbowych.

Papierosy zamiast drutu.

Wykrycie składu paskarskiego.

Podczas wczorajszych obław i poszukiwań, jakie prowadził urząd śledczy, starsi wywiadowcy II brygady śledczej, Szczepan Marczak i Stanisław Słomczyński — szukając skradzionego drutu i gwoździ, natknęli się całkiem niespodzianie na olbrzymi skład wyrobów tytoniowych.

Mianowicie w mieszkaniu Abramy Bergmana, Nalewki Nr 19, znaleziono skład „papierosów“ i t. d.

W tym samym dniu w mieszkaniu właściciela — kamienicznika, Moszka Mogilnickiego, znaleziono 10 skrzyń papierosów i tytoniu.

Nie trudno zrozumieć, dlaczego w ostatnich czasach w sklepach tytoniowych brakło papierosów i tytoniów. Prostu właściciele tych sklepów bez różnicy wyzna-

li i wieku, uprzątnęli towar ze sklepu i pochowali go u znajomych po to, by go sprzedać po nowych cenach.

Dowodem tego są wynalezione przez urząd śledczy skrzynie z papierosami. Poza plecami Mogilnickiego i Bergmana ukrywają się jacyś właściciele sklepów tytoniowych.

„Papiwo“ złożyli w dwóch pokojach i opieczetowali do czasu wyjaśnienia, skąd i dlaczego towar ten znalazł się w prywatnym mieszkaniu.

Gdyby tak poszukać jeszcze staranniej, to okazałoby się, że takich składów „salonowych“ jest daleko więcej. Wszak od dwóch tygodni lepszych papierosów nie można było dostać.

Z całej Polski.

Nowe małpy w Poznaniu.

Oczywiście w ogrodzie zoologicznym.

(p) Około połowy ub. m. wyjechał dyr. Szczerkowski do Hamburga i Lipska, aby dokonać wyboru nowych okazów do Zwierzyńca. Wynikiem podróży było do Zoologu sprowadzenie 19 zwierząt, mianowicie: para pięknych lampartów, tapir indyjski, 6 różnych małp, jeżozwierz, 3 mangusty, para owiec grzywiastych, kangur, para gęsi egipskich, kakađu żółtoczuby (mówiący).

Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego żywi nadzieję, że ofiarność całego społeczeństwa polskiego poprzez ją w staraniu o rozwój zwierzyny i spłaci jaknajprędzej dług powstały przez zakup zwierząt. Stąd też apeluje dyrekcja najpierw do właścicieli kart abonamentowych, aby każdy z nich dobrowolnie zechciał ofiarować przynajmniej 100 proc. tego, co już zapłacił.

Brat podpalaczem.

(p) W nocy na 31 u. m. o godz. 11-ej wybuchł pożar w zagrodzie lwana Bydźnia gosp. z Piasków obok Szczercza. Ogień wzniesiony silnym wiatrem przerzucił się w krótko ze stajni na dom mieszkalny, który spłonął doszczętnie. Taki sam los spotkał zabudowania sąsiednie. Niesione wicherem iskry, zapaliły dom lwana Borysa, a kiedy zapaliła się jego stajnia, ogień przeniósł się na dom lwana Romanowa. Mieszkańcy piasków musieli wszystkie siły wyżyć w akcji ratunkowej, aby ocalić resztę domów od gwałtownie rozszerzającego się pożaru. Ogień udało się zlokalizować ale nie zdołano uratować płonących domów, które ogień zniszczył kompletnie.

Obliczona w przybliżeniu strata jaką ponieśli wymienieni gospodarze wynosi około 22 milionów marek.

Sledztwo przeprowadzone, wykryło sprawcę tego pożaru. Jest nim Senko Bydźń, brat poszkodowanego lwana. Bydźń aresztowany przyznał się, że podpalił dom brata, mszcząc się na nim za to, że wyrzucił go ze swego domu a on musiał tułać się i spać przegodnie po strychach lub w stajni. Senko podpalił stodołę brata i natomiast po dokonaniu tego udał się do jednego z sąsiadów na wizytę. Kiedy pożar przybierał większe rozmiary a na wsi powstał hałas i zgiełk, Senko wypadł z domu gosp. Dmytracha u którego gościł i począł ratować wraz z innymi płonące zabudowania. Czyniąc to przypuszczał Bydźń, że odwróci od siebie podejrzenie co do zbrodniczego czynu. Sprawa jednak wzięta inny obrót a młodocianego podpalacza oddano celem ukarania sądowi pow. w Szczercu.

Zjazd lekarzy powiatowych wojew. lubelskiego.

(p) Dn. 3 i 4 lutego odbył się w wojewódzkim urzędzie zdrowia dwudniowy zjazd lekarzy powiatowych województwa lubelskiego w obecności n.wojewody i naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Krysińskiego.

W obradach, prócz lekarzy powiatowych, wzięli udział: naczelnik lekarz m. Lublina, kierownik państwowego instytutu epidemiologicznego w Lublinie oraz wszyscy referenci wojewódzkiego urzędu zdrowia.

Każdy z lekarzy powiatowych złożył sprawozdanie ze stanu sanitarnego swego powiatu z uwzględnieniem rozwoju szpitalnictwa, sposobów zwalczania chorób zakaźnych, dezynfekcji, zakładów kąpielowych i t. p. Referenci wojewódzkiego urzędu zdrowia w treści swych sprawozdań zapoznali zebranych ze stanem sanitarnym całego województwa, oraz udzielali lekarzom informacji i wskazówek we wszystkich sprawach, dotyczących się działalności lekarzy powiatowych. A więc o-

maowane były: walka z chorobami zakaźnymi, szczepienia ochronne, walka z alkoholizmem, walka z gruźlicą, walka z chorobami wenerycznymi, opieka nad dziećmi, kolonie letnie, pomoc położnicza, rejestracja personelu lekarskiego i pomocniczego, pomoc lekarska dla pracowników państwowych, działalność antek i składów antenicznych, nadzór nad wyrobem wód gazowanych i wytwórniami środków spożywczych, nadzór nad hotelami i zakładami frizerskimi, sprawy sądowo-lekarskie, sprawy kancelaryjne i wiele innych.

Lekarz powiatu krasnostawskiego dr. Zygmunt Domański wygłosił referat o stogunku organów samorządowych w zakresie spraw sanitarnych.

Nad wszystkimi powyższymi sprawami rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, której rezultatem były wytyczne dla lekarzy powiatowych we wszystkich dziedzinach ich trudnej i odpowiedzialnej działalności.

Dwudniowe obrady zakończyły się dnia 4 b. m. o godzinie 5-ej po południu.

Śmierć z przestraszu.

(p) Stróżowi nocnemu na kopalni w Klimontowie, Stanisławowi Garnarczowi, lat 56, polecono czuwać nad zwłokami dwóch robotników kopalni Józefa Naleziaka i Józefa Morgi, którzy niedawno ulegli śmiertelnemu wypadkowi w czasie pracy.

Garnarcz spędził dwie noce przy trupach.

Gdy zbliżała się jednak noc trzecia Garnarcz przyszedł do wniosku, że za żadną cenę nie będzie mógł dłużej przebywać w pobliżu nieboszczyków. W nocy jednak z piątku na sobotę udał się znów do

nieboszczyków. Opanował go jednak tak wielki strach, że o godz. 12-ej w nocy drząc na całym ciele uciekł do swego mieszkania. Przybywszy do domu oświadczył żonie, że czuje się bardzo źle. Nim ta zorientowała się w sytuacji, mąż jej padł na ziemię, jak rażony gromem i po krótkiej chwili wyzionął ducha.

Zawezwany lekarz przybył tylko po to, aby skonstatować zgon nieszczęśliwej ofiary słabych nerwów przestraszu. Przyczyną śmierci, jak się okazało, był aneurizm serca.

Oszust, udający wariata.

Aresztowany na skutek polecenia dyrektora nadzwyczajnego komisariatu dla walki z epidemią Szymon Weittman, o czym już pisaliśmy przez 45 minut stawał czynny opór wywiadowcy Cwa-kliskiemu. W czasie tego szamotaniny nikt z personelu tego biura nie pospieszył z pomocą wywiadowcy. W tym czasie spowodowany strzał z rewolweru wywiadowcy zranił w rękę urzędnika tego urzędu Feliksa Pietruszke.

Weittman jest żonat i ołcem dwojga dzieci. W czasie rewizji w roku 1913, w jego mieszkaniu znaleziono sądowy dokument uznający Weittmana niewłasnowolnego, jako umysłowo chorego. Poza tem znaleziono przy nim 4 pieczątki sporządzone przez rybownika z pasaży Mikolascha, rzekomo urzędu „Sektii opieki nad reemigrantami z Rosji“. Za pomocą nich fałszował Weittman asygnyaty na pobór po niższej cenie wiktualii, ubrań i t. p.

Asygnyaty te realizował w wymienionym powyżej urzędzie, oraz

w Przemysłu w polsko-amerykańskim Komitecie pomocy dzieciom. Uzyskane ta droga artykuły puszczał na pasek. Wymienione urzędy poniosły stratę wiele milionów.

W styczniu b. r. sfalszował on list z podpisem szefa ministerstwa opieki społecznej, adresowany do zarządu cukrowni w Chodorowie, w którym prosił rzekomo ów szef o sprzedaż znaczniejszej ilości cukru po niższej cenie, obowiązując się „zrewanżować“ dyrekcją fabryki. Ta piękna prośba nie została bez wyniku, gdyż Weittman nabył wówczas 1.000 kg. cukru no 2.050 mkp. za 1 kg. Dalsze śledztwo zapewne ustali i więcej podobnych sprawek owego oszusta.

Zdaje się, że Weittman sam jeden nie działał, lecz miał spółników. Jednakowoż dotychczas nie chce on wogóle składać zeznań.

Rzekomy „bzik“, wedle orzeczenia sądu, jest jednak tegim spryciarzem i pomyslowym oszustem.

Drobne wiadomości z kraju.

— Epidemia śpiączki grasuje w Lwowie. Zapadło na nią wiele osób. Znaczny procent wypadków kończy się śmiercią.

Córka tej Maryla Wolska, jest znaną poetką.

— Miedzy stacjami Koluszki a Skierniewice, w pociągu Kraków—Warszawa, Władysławowi Podolskiemu z Krakowa, jadącemu do Warszawy na bal, w czasie snu, skradziono walizkę, zawierającą garnitur czarny, parę spodni, kamizelkę pikową, koszulę, ręcznik, przybory do golenia, dwa krawaty i kołnierzyk — ogólnie wartości półtora miliona mk. Po przybyciu pociągu na dworzec główny, walizkę znaleziono w innym wagonie, lecz była przecięta i zupełnie pusta.

— Skutkiem długotrwałych deszczów, topnienia śniegu i lodów, oraz ulewnej nawałnicy płatkowej, spokojna zazwyczaj Warta wystąpiła z brzegów, zatapiając szeroko przedmieścia i okolice Częstochowy.

— Zmarła we Lwowie w sedziwym wieku Wanda Młodnicka, niegdyś narzeczona Artura Grottgera. W cztery lata po śmierci Grottgera wyszła za mąż za malarza Karola Młodnickiego. — Zmarła odznaczona się wysoką kulturą artystyczną i literacką. —

— Rada m. Sosnowca wybrała nowego prezydenta. Jest nim p. Felicjan Wiczorek, dotychczasowy przewodniczący komisji finansowo-budżetowej, właściciel cegielni w Sielcu.

— W nocy z dnia 2 na 3 lutego zamordowany został w sposób skrytobójczy w Katowicach chorążek wojsk polskich Augustyn Świder, znany działacz i poeta ludowy na Górnym Śląsku. Sprawcą morderstwa jest Wład. Kullig, plutonowy 73 pp., pochodzący z Radgoszcz. Sprawcę ujęto i osadzono w więzieniu wojskowym.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Możliwość porozumienia.

WIEDEN, 7 lutego. (PAT). — „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: W sprawie pogłosek o rokowaniach między Stinnesem a przemysłowcami francuskimi oświadcza na Ouai d'Orsay, że rząd francuski jest gotów do podjęcia bezpośrednich rokowań z Niemcami.

Rokowania ze Stinnesem.

WIEDEN, 7 lutego. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: „Corriere della Sera“ i „Messagero“ podają wiadomość z Paryża, jakoby mimo wszelkich zaprzeczeń, miały się odbywać tajne konferencje między członkami grupy Stinnesa a przemysłowcami francuskimi, mające na celu rozwiązanie problemu zajęcia Rury.

Francja ma obsadzić Hamburg.

WIEDEN, 7 lutego. (Pat). „Neues Wiener Journal“ przynosi wiadomość, że Francja ma zamiar obsadzić Hamburg w celu przeszkodzenia transportowi węgla do Niemiec.

Tenże dziennik podaje, że obsadzenie nastąpiło wobec wstrzymania przez rząd bawarski ruchu kolejowego międzynarodowego przez Niemcy, co uniemożliwiło podróż do Warszawy lub Bukaresztu przez Monachium. Jeżeli rząd bawarski nie zmieni swego stanowiska, to przewidziane są dalsze sankcje.

NIE WOLNO SABOTOWAĆ ROZKAZÓW FRANCUSKICH.

BERLIN, 7 lutego. (AW). Władze okupacyjne w Nadrenji ogłosiły następujące postanowienie:

„Każdy niemiecki sąd lub każda niemiecka władza, która każe osobę, lub grozi karami za to, że słuchają one rozkazów władz okupacyjnych marek grzywny lub więzienia, będzie skazane na 5 lat do 5 lat.

NIEZDECYDOWANIE WŁOCH.

PARYŻ, 6-go lutego. (AW). „L'Humanite“ wyraża przekonanie, że niezdecydowanie Włoch co do kwestii Ruhr pochodzi z braku koncepcji politycznej Mussoliniego warunków ekonomicznych Włoch, które pod względem węgla są zależne od Niemiec. Natomiast w sprawie odszkodowań pragnęłyby Włochy współdziałać z Francją.

NIEMCY TEŻ BIJĄ AL... PIENIADZE.

BERLIN, 7 lutego (AW). Rząd niemiecki w tych dniach w mienicy państwowej rozpoczyna wyrobienie pieniędzy metalowych wartości 100, 200, oraz 500 marek. Projektowane jest również puszczanie w obieg banknotów 50 i 100 tysięcznych.

Prasa angielska przeciwko bolszewikom.

LONDYN, 6 lutego. (Telegram własny „Kurjera Wieczornego“). Prasa angielska, która do niedawna odnosiła się do bawiarce obecnie w Londynie bolszewickiej delegacji handlowej dość sympatycznie, zmienia w ostatnich dniach ton i zaczęła występować przeciwko bolszewikom coraz bardziej napaściwie.

„Morning Post“ zaznacza, że mimo zobowiązania się do wszelkiej abstynencji politycznej uprawiać zaczęli członkowie delegacji bolszewickiej coraz jawniej propagandę komunistyczną. Wszelkie nadzieje co do nawiązania stosunków handlowych z Rosją okazały się zupełnie ponne. Pismo to wzywa rząd angielski, ażeby wobec takiego stanu rzeczy wydał jak najprędzej delegację rosyjską z granic kraju, oraz ażeby odwołał również angielską delegację z Moskwy.

Również wielce wpływowy „Times“ zajmuje wobec delegacji rosyjskiej zupełnie wrogie stanowisko i powiada co następuje:

„Podczas gdy Rosja wywozi swe zboże zagranicę, stara się jednocześnie wzmocnić przez swych delegatów i agentów w całym świecie, że naród rosyjski głoduje i potrzebuje zagranicznej pomocy. Eksportowane z Rosji zboże wystarczałoby zupełnie do wyżywienia milionów, dotkniętych klęską głodową, ale siewiety wola zboże spieniężyć i pieniądze zużyć na naprawienie swoich finansów, oraz zżytkować na podżeganie armii i czerezwyczałki“.

szawy przeszedł granicę pruską i był internowany w Niemczech, został przemianowany na Pułk Proletariatu Niemieckiego i otrzymał chorągiew ofiarowaną armii czerwonej przez komunistyczną partię Niemiec.

Z GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY.

PARYŻ, 7 lutego. (AW). Omawiając przebieg kongresu generalnej konfederacji pracy „Temps“ podkreśla następujące słowa, wypowiedziane przez sekretarza generalnej konfederacji pracy:

„Nie należy sądzić, że jeżeli nie jestem w stanie interweniować obecnie w sprawie okupacji Rury, to nie miałoby to znaczyć, iż klasa robotnicza ją akceptuje. Okupacja może trwać, nie mniej godzina dekomplikacji wybiła jednocześnie z godziną odpowiedzialności. „Temps“ stwierdza, że pogroźka zawarta w powyższych słowach jest jednocześnie stwierdzeniem słabości konferencji generalnej pracy. „Temps“ przymiotem doszukuje się rozkładu syndykalizmu francuskiego w pamiętnej próbie ze strony konfederacji pracy, proklamowania strejku generalnego w chwili wybuchu wojny. Próba ta, jak wiadomo, całkowicie wówczas zawiodła.

WIEŚCI Z KIJOWA.

LWOW, 7 lutego. (A. W.) — Jak dowiaduje się „Hromadskij Wistnyk“ od uciekinierów z Kijowa, miasto to przeżyło około Nowego Roku katastrofę żywiołową w związku z ogólnym krytycznym położeniem aprowizacyjnym na Ukrainie. W pierwszej połowie stycznia zabrakło w Kijowie pożywienia.

Ceny chleba, oraz pozostałych środków żywności, podniosły się niesłychanie. Pół chleba żytniego doszedł do pół miliona rubli. Z tego powodu wybuchły w mieście zaburzenia, które władze sowieckie stłumiły gwałtem.

GLÓD NA UKRAINIE.

Sprawa żywnościowa na Ukrainie w ostatnich czasach uległa znacznemu pogorszeniu. W rozmaitych guberniach Ukrainy, szczególnie w południowo-wschodniej jej części klęska głodowa przybrała zatrważający charakter. Szczególniej cierpią naturalnie dzieci. Jak podają „Izwestie“ moskiewskie w obecnej chwili na Ukrainie cierpi głód do 2 milionów dzieci, z których tylko 300 tys. otrzymuje pomoc. Okropne sceny głodu, widownia których były w ubiegłym roku miejscowości nad Wołgą, ponawiają się obecnie na Ukrainie. Tysiące dzieci omieszczonych przez rodziców, włóczę się po kraju żebrząc; są one przeważnie skazane na śmierć głodową. Według obliczeń pras sowieckiej około 800 tys. dzieci jest porzucone na pastwę losu.

Władza sowiecka na Ukrainie pokłada nadzieję na pomoc Nansena i jego organizacji; Nansen obecnie znajduje się w Charkowie, badając na miejscu potrzeby kraju.

ZJAZD PRASY W KREMLU.

MOSKWA, 5 lutego (A. W.) — Dnia 5 b. m. w wielkim pałacu Kremlu został otwarty 4-ty wszechrosyjski zjazd pracowników prasowych.

LIKWIDACJA „PAŃSTWA“ WRANGLA.

BELGRAD, 7 lutego (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego“).

Przybyła do Belgradu pierwsza misja Rosji sowieckiej. Na czele jej stoi niejaki pan Koreszkow. Misja ma na celu przeprowadzenie układu o repatriacji do Serbii jeszcze 10 tysięcy byłych jeńców w byłej armii austriackiej, a także o powrót do Rosji licznych emigrantów rosyjskich w Jugosławii. Panuje przekonanie, że w wyniku tych przedwstępnych układów zostanie zlikwidowane „państwo“ Wrangla w Serbii.

NAPADY POWSTAŃCÓW IRLANDZKICH.

LONDYN, 5 lutego (AW). W Dublinie ponowiły się napady powstańców irlandzkich. Ostatnio zburzono 265 domów.

Nadzieje lozańskie.

Wszyscy pragną pokoju.

PARYŻ, 7 lutego. (Pat). — „Neue Freie Presse“ donosi, że w francuskich kołach urzędowych przypuszczają, iż pokój z Turcją będzie podpisany za kilka dni.

PARYŻ, 7 lutego. (Pat). — Jak donosi „Petit Parisien“, Naum basza złożył wczoraj wizytę Poincaré'emu i zaproponował, ażeby podpisanie traktatu pokojowego nastąpiło przed wyjazdem delegacji tureckiej do Angory. Poincaré powiadomił telegraficznie Londyn, że Ismet basza gotów jest odroczyć podróż do Angory do środę i, że sojusznicy mogą wysłać delegatów bezpośrednio do Lozanny, albo też Ismeta baszę, prosząc o przybycie do Paryża dla podpisania traktatu.

WIEDEN, 7 lutego. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Lozany: Centralny sekretarz konferencji Massigli otrzymał polecenie pozostania w Lozannie do czwartku. Fakt ten, jak również stanowisko delegacji tureckiej, uprawniają do przypuszczenia, że traktat pokojowy będzie podpisany jeszcze w tym tygodniu. Turcy ustąpili w kwestii kapitulacji. Zgodzili się mianowicie na żądanie sojuszników, ażeby zamianowano doradców prawnych, proponowanych przez komisję międzysojuszniczą. Pozostają jeszcze do załatwienia kwestie gospodarcze.

Anglia chce zbadać warunki tureckie.

PARYŻ, 7 lutego (Pat) — Rząd angielski powiadomił rząd francuski, że jest gotów rozważyć w sposób poważny sprecyzowane propozycje Ismeta.

Poincaré zwrócił się natychmiast telegraficznie do Ismeta z prośbą o jak najrychlejsze sprecyzowanie istotycznych warunków podpisania traktatu.

Wedle ostatnich wiadomości, zdaje się być rzeczą niemożliwą, ażeby Ismet udał się do Angory w celu porozumienia się ze swoim rządem.

Masoni przeciwko Mussoliniemu.

RZYM, 7 lutego (Telegram własny „Kurjera Wieczornego“).

Nagły i nieprzewidziany zwrot daje się od kilku dni zauważyć w bardzo wpływowych kołach wolnomularstwa włoskiego, które zajmowało dotąd wobec rządu Mussoliniego niezdecydowane stanowisko. Na ostatnim zebraniu wielkiej loży pramasonskiej w Rzymie, w którym uczestniczyło 200 najwybitniejszych członków masonerii włoskiej, powzięto rezolucję, której ostrze skierowane jest przeciwko faszystom i nacjonalistom, podającym sobie ręce do zgody.

Odwrocie masonerii od faszystów wychodzi, według prasy włoskiej, członkom tej organizacji poniekąd na korzyść, i usuwa od razu wszelkie wersje i pogłoski, jakoby faszysty stali mieli pod sztandarem masonerii, z drugiej zaś strony zachodzi wielkie poważne niebezpieczeństwo, że bardzo silna klika wolnomularska, mogąca liczyć na poparcie pramasonów zagranicą, rozpocznie teraz dopiero krzyżować wszystkie plany, powzięte przez Mussoliniego i że rozpocznie przeciwko niemu walkę na śmierć i życie.

ROZWÓJ RUCHU PORTOWEGO W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 7 lutego. (AW). — W styczniu r. b. zawinęły do portu 243 okręty o pojemności 143.322 ton. Odpłynęło 231 o tonażu 324.566. W styczniu 1922 cyfry przedstawiały się tak: 175 okrętów o tonażu 81.854, tudzież 190 statków o tonażu 83.767. Wzmocnienie się ruchu w porcie Gdańską przynosić należy po części łagodnej zimie, dalej rozwojowi gospodarczemu Polski, wreszcie wzmoczeniu się ruchu przeładowego do państw bałtyckich. Z pozycji przwozu wielką rolę odgrywała nawozy sztuczne, przy wywozie zaś cukier i drzewo.

ANTYSEMITYZM W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 7 lutego (AW) — Odbiło się tu większe zebranie, na którym żydzi poruszali sprawę antysemityzmu, napanującego w Gdańsku. Rabin Goldman podkreślił, że żydzi są wiernymi obywatelami Rzeczy i biorą udział w szczęściu i nieszczęściu Niemiec. To samo powieścić można o żydach, obywatelach gdańskich.

Ze strony nacjonalistów gdańskich przemawiał prof. Peterson, poczem socialista Bing. Po ostatniej mowie Niemcy — aryjscy opuścili demonstracyjnie salę.

ZAMORDOWANIE MŁODEGO POETY ŚLASKIEGO.

KATOWICE, 5 lutego. W nocy z 2 na 3 b. m. zamordowany został

w Katowicach Augustyn Świder, młody poeta śląski, chorąży wojsk polskich, który służył ostatnio w tutejszym referacie przygotowania rezerw. Mordu dokonał plutonowy 37 p. p. Władysław Kulik, pochodzący z Bydgoszczy, który odbywał służbę w Katowicach. Sprawca liczy 22 lata, został już aresztowany i przyznał się do winy. Zwłoki zamordowanego bagnetem s. p. Aug. Świdra znaleziono przed oberżą przy ul. Mikułowskiej. Jak się dowiadujemy przyszło do sprzeczki między zamordowanym a mordercą w tej właśnie oberży i mord jest prawdopodobnie następstwem tej sprzeczki. — S. p. Augustyn Świder liczył lat 36. Był z pochodzenia robotnikiem, jednak jako samouk wybił się już przed wojną na stanowisko dziennikarza. Pracował w „Polaku“, redagował „Sokoła“, a w czasie powstania pracował w „Powstańcu“. Przed wojną zwieździł w armii pruskiej. Z czasów swych wędrówek pozostawił wspomnienia, które drukował w różnych pismach, a ostatnio wydał osobno.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Najstarsi dentyści.

Tablice, pokryte piśmem klinowym, a zawierające prawa nadane przez wielkiego Hammurabi i resztki biblioteki Assurbanipala, które zostały odnalezione, sięgają 2 i 3 tysiąclecia przed Nar. Chrystusa.

W ten sposób mieliśmy okazję poznać medycynę i dentystrykę wiedz mieszkańców Mesopotamii. Jak się okazuje w państwie dwóch rzek znane były zjazdy i konferencje lekarskie. Istnieli widocznie nawet lekarze specjaliści, co wnioskować można z licznych odontologicznych tekstów, odnalezionych w różnych miejscach i w różnych epokach.

Pomimo to wydaje się pewnym, że lekarze starożytnej Mesopotamii nie posiadali znajomości anatomii. Należy jednak z całym uznaniem podziwiać znajomość patologii, która objawia się w przepiścach i receptach, które do nas doszły.

Starożytni znali nie tylko utratę korony zęba, jako skutek choroby jego, lub też mechanicznego uszkodzenia, ale znali także próchnicę, której powstanie przypisywali specjalnemu robakowi. Z listu lekarza do króla Aradna dowiadujemy się, że znane było także zapalenie okostnej. — Wzmianka, która goś uczonego, że wszystkie zęby bola dowodzi, że starożytni znali neuralgię, która powstaje przy zapaleniu nerwu trzęminusa.

Oczywiście cała wiedza medyczna starożytnej Mesopotamii nie znalazła diagnozy w dzisiejszym jej znaczeniu.

Terapia polegała na rozpoznaniu symptomatów choroby i

na wiekowym doświadczeniu i obserwacji.

W każdym wypadku zasięgnięto przedewszystkiem rady astrologa i stosowano się do położenia planet i gwiazd.

Powodem choroby był podług ówczesnych uczonych gniew bóstwa, które zsyłało złośliwego robaka do jamy ustnej. Z tego powodu leczenie polegało głównie na zamawianiu choroby i przeróżnych czarodziejskich praktykach.

Nie przeszkadzało to zupełnie, że lekarze stosowali różne środki zaradcze w postaci maści i ziół. — Jakkolwiek w pismach, które doszły do nas znajduje się mnóstwo nazw przeróżnych ziół leczniczych, to dotychczas nie udało się identyfikować ani jednego z nich.

Na tablicach Hammurabiego znajdujemy przepis plomby, którą wkłada się do zęba, by go zabezpieczyć przed psuciem. Plomba taka o ile można się domyślać, składała się z drzewa preparowanego w specjalny sposób.

Ponieważ znane są nam także różne metody leczenia starożytnych, więc wnioskujemy łatwo, że i dentystryka stała na tym samym poziomie. Za to starożytni zupełnie nie znali sposobów zastępowania brakującego zęba sztucznym.

Pomimo, że choroby zębów były powodem, a nawet dziedziną, gdzie praktykowano najdziwniejsze zabobony i czary, należy uznać, że wiedza starożytnych i pod tym względem wykazuje dosyć wysoki poziom.

Szperacz.

zykiem a naród frygijski najstarszym narodem.

Opowiadając tę historię, Herodot powołuje się na świadectwo egipskich kapłanów i sam nie dodaje żadnego objaśnienia. Złośliwi zaś utrzymywali, że wołając: bekos, dzieci po prostu powtarzały dźwięki, jakie wydają kozy. — Oczywiście w tym wypadku nie z frygijskiego starszeństwa na ziemi.

Szperacz.

Rozmaitości.

—o—

Największe akwarium świata.

r) New Jork jest niezmiernie dumny, że posiada największe akwarium świata. Akwarium mieści się w olbrzymiej, krytej szkłem hali, której średnica wynosi przeszło 62 metry. W hali tej znajduje się siedem obwiedzionych maszynami poręczami zbiorników wody. Największy zbiornik liczy 12 metrów w średnicy i 2 metry głębokości. W idealnej zgodzie pływają tam fok, delfiny, a nawet małe wieloryby. W innych zbiornikach znajdują się drobniejsze ryby i ptworki morskie. Znajdujemy tam baseny, w których komary przechodzą wszystkie fazy swego istnienia. Bardzo malowniczo przedstawiają się baseny, w których pływają ryby morsk podzwrotnikowych. Wszystkie baseny otrzymują wodę morską z zatoki nowojorskiej, który przechodzi przez specjalnie w tym celu zbudowany kanał. Woda zostaje kilka razy filtrowana. O wiele trudniejsze jest utrzymanie przy życiu ryb rzecznych, gdyż są one bardzo wybredne i nie oswajają się w każdej wodzie. Dyrekcja akwarium czyni jednak wszystkie wysiłki, by „pensionarze” jej czuli się jak najlepiej.

Amerykańska polityka szkolna.

r) Niezwykle ważnym etapem w rozwoju szkolnictwa amerykańskiego jest nowe prawo wydane w stanie Oregon, podług którego wszystkie dzieci od lat 8 do 16 obowiązane są odbywać naukę w szkołach państwowych. Wszystkie szkoły prywatne, czy też prowadzone przez duchowieństwo, przestają istnieć. Jest to zamach na szkoły, ufundowane przez katolickie gminy. Wydanie zaś tego prawa spowodowane zostało przez szkockich masonów, którzy utrzy-

Detronizacja chleba.

Od niepamiętnych czasów ludzkość uważa chleb za podstawę wszelkiego pożywienia. Już Homer uważał chleb za najważniejszą potrawę, inne zaś rzeczy tylko za dodatki. I dziś jeszcze jesteśmy skłonni do tej samej opinii, jakkolwiek w rzeczywistości rzecz się ma inaczej i chleb został „detronizowany”.

Rodzaj pożywienia w zupełności zależy od gatunku prac, wykonywanych przez człowieka, i od nateżenia jego mięśni.

Wiadomo, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci praca mięśni zastąpiona została pracą maszyn. — Tak się dzieje prawie we wszystkich zawodach, a nawet wśród rolników.

Statystyka wykazuje, że zawody, które nie wymagają wielkiego nateżenia mięśni, jak kucpy, urzędnicy, uczeni, przyczyniają się do szybszego wzrostu ludności, niż inne.

Z tego powodu pokarmy, zawierające mniej siły podczas długich godzin pracy. Taki skład posiada mięso, tłuszcz, mleko i sery. Z tego powodu chleb zmuszony był ustąpić na drugi plan. Można z łatwością przewidzieć, że dalszy tryumf maszyny skończy się zupełną porażką chleba.

M. D.

muja, że tylko szkoły państwowe mają lojalnych obywateli, nie zaś ślepiących różnicą wyznań, ani klas społecznych. Nowy ten bill cieszy się także poparciem Ku-Klux-Klanu.

W każdym razie nie wejdzie on przed 1926 rokiem w życie, a do tego czasu sady mają rozpoznać możliwość rychłego wprowadzenia go w całych St. Zjednoczonych.

Szklana szosa.

r) Jedną z najbardziej oryginalnych dróg w Stanach Zjednoczonych, jest szklana szosa, która łączy Raring Mountain z Golden Gate, dwa najbardziej godne zwiedzania punkty w słynnym Jellownstone-Parcu. Historia budowy tej niezwyklej drogi jest dość interesująca.

Gdy droga została już wyznaczona, okazało się, że przecina ona górę z wulkanicznego szkła

Z tego powodu pokarmy, zawierające dużo kalorii, jak chleb, kartofle i ryż, muszą ustąpić miejsca tym, które zawierają dużo białka, jak mięso, mleko i ser. Gdy daliśmy białkiem żywności tylko ci, którzy ciężko nie pracowali, dziś prawie cała ludność zużywa dużą ilość białka.

W krajach, gdzie rozwój społeczny nie znalazł żadnych przeszkód, można zmianę tę najlepiej zaobserwować. Już 1904 roku w Ameryce statystyka, zajmująca się badaniem pożywienia robotników, zauważyła przewagę białkowego pożywienia. Ten amerykański sposób odżywiania się zatacza coraz szersze koła. Coraz szersze warstwy ludu odżywiają się mięsem. W wielkich miastach, gdzie odległość nie pozwala na powrót do domu w ciągu pracy, ludność zamieszkuje 4 lub 5 razy dziennie, jak to było dawniej przyjeżdżając, przyjmując posiłek dwa lub trzy razy dziennie. Posiłek taki musi zatem zawierać dużą ilość białka. By mógł podtrzymywać siły podczas długich godzin pracy. Taki skład posiada mięso, tłuszcz, mleko i sery. Z tego powodu chleb zmuszony był ustąpić na drugi plan. Można z łatwością przewidzieć, że dalszy tryumf maszyny skończy się zupełną porażką chleba.

M. D.

muja, że tylko szkoły państwowe mają lojalnych obywateli, nie zaś ślepiących różnicą wyznań, ani klas społecznych. Nowy ten bill cieszy się także poparciem Ku-Klux-Klanu.

W każdym razie nie wejdzie on przed 1926 rokiem w życie, a do tego czasu sady mają rozpoznać możliwość rychłego wprowadzenia go w całych St. Zjednoczonych.

Gdy droga została już wyznaczona, okazało się, że przecina ona górę z wulkanicznego szkła

Który z narodów jest najstarszy.

Już w starożytności starano się rozwiązać to pytanie. Czytamy u Herodota, że Egipcjanie i zamieszkujący Azję Mniejszą frugijczycy walczyli o starszeństwo. — Egipski król Psamentich, który panował w połowie siódmego stulecia przed Nar. Chrystusa, rozwiązał kwestię tę w dosyć niezwykły sposób. Oddał on dwóch nowonarodzonych chłopców z dobrych rodzin pewnemu pastuchowi i rozkazał by ten umieścił dzieci w samo-

tnej jaskini wraz z kilkoma kozami, które miały im służyć jako karmicielki. Dzieci te miały tam przebywać w ciągu dwóch lat, nie widując żadnego człowieka. Po dwóch latach pastuch miał wejść do jaskini i donieść królowi, jakie było pierwsze słowo, które dzieci wymówiły. Gdy więc pastuch wszedł do jaskini, chłopcy rzucili się do niego wołając jednogłośnie: Bekos. Doniesiono o cudzie tym królowi. Gdy zapytał uczonych ci objaśnili go, że bekos w języku frygijskim oznacza — chleb.

Z tego wynioskowano, że język frygijski jest najstarszym je-

C. BRACHVOGEL.

Zmierzch bogów.

(Ciąg dalszy).

W salonie zaległo milczenie.

— A potem, Ahaswerze? — spytała cicho Messalina. Pamiętała ona co prawda owe dzieje, ale jego opowiadanie sprawiło jej ogromną przyjemność.

— Poszedłem dalej swoją drogą. Gdy wróciłem w Rzymie panował głód. O tobie zaginęła nawet pamięć.

— Barbarzyńcy!

— Byłem pewny, że nie żyjesz. Ciągle wędrowałem i droga zaprowadziła mnie do Bizancjum. — Do miasta złotych pałaców, strasznych tortur, do miasta wzajemnie się mordujących cesarzy i ich następców. Tam cię ujrzałem po raz drugi. We dnie nosiłaś złotą opaskę cesarzowej, a w nocy walczyłaś się pomiędzy pospolstwem, które napełniał nocne winiarnie dookoła portu. Lud drżał, obawiając się okrucieństwa twego, a małżonek twój upijał się pocałunkami z wami a drżał przed trucizną.

— Miał rację.

Messalina schyliła głowę. Była zadowolona. Tak, wtedy była piękna i potężna władczynią!

— Bardzo dobrze opowiadasz, Ahaswerze!

— Jest to znamie mej rasy, nic więcej.

— A więc dalej.

— Wtedy spotkał się po raz drugi. Kroczyłaś wśród kapłanów od złota kapłanów z twarzą poboją i skrupiona. Stałaś by ci się

przysięż i serce me zalała gorzka. Miałem rację wtedy w Rzymie — uległaś władzy Jego, cesarza! Zapomniałaś o dumnym uśmiechu, rzymianki, a gdy spojrzałaś na mnie, lek odbił się na twojej twarzy. Ten lek skłonił małżonka twego do wrzucenia mnie do ciemnicy. — Ty sama wymyśliłaś okrutną śmierć dla mnie, ale ja przekupiłem kata — i w nocy uciekłem! Tylko na pamiętkę obcięto mi prawe ucho!

Kobieta nieznacznie się skrzywiła:

— To już tak dawno, Ahaswerze!

Znowu zaległo milczenie.

— Dalej Ahaswerze! — O — Potem znowu fala barbarzyńców zalała piękną stolicę, a ty uciekłaś przed nimi.

— Nie czuję się dobrze pomiędzy barbarzyńcami. Ahaswerze! Ale dobrze opowiadasz! Powinieneś wyklądać historię świata!

— Nigdy cesarzowo. Ja, który widziałem wszystkie dynastie jeszcze w pieluszkach, nie byłbym obiektywnym historykiem!

— A potem, Ahaswerze?

— Potem przywlokłem się do miasta marmurów i kwiatów, do miasta rozkoszy i sztuki.

— Tak, to był przepiękny okres: cinquecento!

— To były twoje najpiękniejsze czasy, Messalino — dzięki całej dzikości barbarzyńców, a wyrafinowane, jak Rzym...

— No i pogańskie, pomimo kościółów, postów i umartwień. O, ja ich dobrze poznałem...

— Tak, mówiono o tem wiele...

— Stajesz się złośliwym!

— Znowu byłaś boginią, młoda,

piękna i potężna. Byłaś córką papieża. Lud nienawidził cię, a szlachta leżała u twoich stóp. Ujrzałem cię we Florencji podczas uczty, którą miasto wydało na twoją cześć.

— Tak, byłem wtedy narzeczona księcia Ferrary. Były to najnudniejsze czasy w mem życiu.

— A dlaczego wtedy zgodziłaś się na małżeństwo?

— Mój ojciec i mój brat pragnęli się mnie pozbęd.

— To byli mądry ludzie, którzy znali twoje pochodzenie.

— Dlatego, że ty je zdradziłaś, Ahaswerze! Gdy ujrzałem cię w katedrze we Florencji poznałem cię od razu.

— Zmściłaś się wtedy, cesarzowo! Następnego dnia dwa tysiące stosów wzbilo do nieba swe płomienie. Dwa tysiące grzesznych ciał zniosło tortury ognia...

— Przestań, mówisz jakbyś był to ja wynalazła prześladowanie żydów!

— Ty go nie wynalazłaś. Ale był to skutek Jego kłatwy. Nietylko ja, ale wszyscy żyjący z mego plemienia byli Ahaswerami. Szli oni w ciągłej wędrowce od wschodu do zachodu. Szli przez stulecia, szli od progów jednego tysiąclecia do drugiego. Oczy ich paliły się, kolana ugięły się, a oni szli...

A większą męczarnią niż wędrowka był odpoczynek ich! Wyszydani, nienawidzeni i oplwani, szli — Stajesz się zgryźliwym, Ahaswerze! To są stare dzieje. Tobie się jednak nieźle powodzi?

— Dosyć dobrze. Utykam na jedną nogę: jest to pamiętka po inkwizycji. Tak, nieźle mi się powodzi. Ale ta prawda, stałem się zgryźliwym.

Messalina poczęła się nudzić. Nie lubiła filozoficznych dociekań, a męczarnie pogardzanego ludu nie interesowały jej. Zresztą myślała o swym diademie.

— Opowiedz mi o następnym spotkaniu, Ahaswerze; pamięć powinna mnie zawodzić.

— Tu, w Paryżu spotkał się po raz czwarty.

— Tak przypominam sobie. Wtedy władca był tu Ludwik w peruce i jedwabnych pończochach.

— Przyznam otwarcie, Messalino, że twój widok wtedy szczerze mnie ubawił. Ty — w krynolinie, peruce i na czerwonych obcasach. Ty, która umiałaś poskramić lwy, ty bawiłaś się pieskami pokojowymi. Ty, żyjąca w czasach gdy namiętność była — sensacją, nienawiść — antypatią, a miłość — emocją. Ale to była tylko powierzchowność. Odrzuć ją, a pozostajeś ty, która byłaś za dawnych czasów, za czasów okrucieństwa i pogardy dla ludu.

Zburzyłaś Paryż, tak, jak zburzyłaś Rzym i Bizancjum. Ludwik stał się w ramionach twoich tem, czem byli cesarz, kalif i papież. Byłaś potężna i okrutna. Niszczyłaś umowę narodów, by nawrócić na nie swoje loki. — Europa czekała w twych przedpojejach, gdy po husarskiej nocy czułaś znużenie i piłaś swą czekoladę trochę później, niż zwykle.

— Pamiętam, że wtedy sprawiłaś ci przykrość. Zapomnij o tem, Ahaswerze, ale źle wybrałaś wtedy porę...

— Przyszedłem do ciebie z prośbą. Porwaaś przez zbirów swych córkę ma, by oddać ją królowi; zape-

wne król wynagrodził cię wtedy bardzo hojnie...

— Mylisz się, Ahaswerze, król już wtedy był skapcem.

— Gdy przyszedłem do ciebie, wysłuchałaś mnie i napisałaś parę słów na kartce papieru. Po dwóch godzinach znajdowałem się w podziemiach Bastylii. Żaden promień światła nie przedostawał się do mej ciemnicy. — Słyszałem tylko głos nocy i ciemności i zacząłem pojmywać, że potęga twoja jest rzeczą przemijającą. Zrozumiałem, że wieczność istnieje dla atomu, ale nie dla doczesnej formy jego. Nie domyślasz się wcale, czego, szczerze wtedy nauczyłem. Zrozumiałem, że tym razem nie ulegniesz barbarzyńcom, jak dawniej. — Tym razem zginięsz, gdyż własny twój lud powstanie! Powstanie w gniewie swym i sile swej, w potęgę praw swych i w okrucieństwo słusznej zemsty.

Późnym wieczorem otwarły się drzwi mej ciemnicy. Gdy stanąłem na ulicy zrozumiałem, że dzieje Jego jest na ukończeniu. Nowe myśli i nowe żądania młotały temi masami, które pogrążone były w nędzy i niewoli w imię nakazów Jego. — W Paryżu upadło panowanie Jego, ty i wszystkie bogi przeszłości.

— Ech, już w krótkim czasie wrócił się do władzy. Zapomniał.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

— O nie, Messalino, nie zapomnieliś. Takich rzeczy się nie zapomina. Groza tych strasznych chwil już was nigdy nie opuściła. Po raz pierwszy poczułście moc nowego władcy — On i wy, którzyście przywykli rządzić światem.

(Dok. nastąpi).

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Konieczność podniesienia podatku gruntowego.

Podatki gruntowe wraz z budynkowym (od budynków, położonych w gminach wiejskich) przed wojną wynosiły (po przewalutowaniu na walutę polską): W b. Królestwie Polskim po 95 fen. od 1 morga, w b. zaborze austriackim po 68 fen. od 1 morga, w b. zaborze prus. podatek gruntowy i budynkowy od roku 1895 nie był pobierany na rzecz skarbu pruskiego.

Według norm przewidzianych przez ustawę polską z 17 czerwca 1921 roku podatki te wynoszą obecnie: w b. Królestwie Polskim po 109.60 fen. od morga; w b. zaborze austriackim po 97.80 f. od 1 morga; w b. zaborze pruskim po 104.25 fen. od 1 morga.

W roku 1913 w b. Królestwie Polskim podatki gruntowe stanowiły 27 procent ogólnej sumy podatków bezpośrednich, a w b. Galicji 32 procent, (w b. zaborze pruskim podatków gruntowych na rzecz skarbu nie pobierano), w roku 1921 podatki gruntowe w Rzeczypospolitej Polskiej stanowiły 30.8 procent ogólnej sumy podatków bezpośrednich, a w r. 1922 już tylko 12.6 procent.

Komisja skarbowo-budżetowa sejmiku ustawodawczego z okazji rozpatrywania projektu ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej w roku 1921 stwierdziła, że w majątku ogólnonarodowym rolnictwo dominuje, stanowi największy jego odsetek (66.3 procent ogólnego majątku, podczas gdy przemysł i handel 28 procent i nieruchomości miejskie 5.7 procent).

Widzimy więc, że podatki, obciążające produkcję rolną są warunkowo za niskie, nie tylko w stosunku do wartości majątku rolników, lecz i w stosunku do wysokości podatków, płaconych przez inne warstwy narodu, znajdujące się w mniej korzystnych niż rolnicy warunkach. Jeżeli uwzględnimy nadto spadek siły kupczej marki polskiej od chwili wprowadzenia ostatnich stawek podatków gruntowych do chwili obecnej, to dojdziemy do przekonania, że podatki gruntowe, które winny być w kraju rolniczym, jak Polska, podwójną wpływów w dziedzinie podatków bezpośrednich, straciły wogóle wszelkie znaczenie w budżecie, w którym figuruje w kwocie 4.6 miljarda marek, to jest w sumie nie wystarczającej nawet na pokrycie jednolitej płacy urzędników państwowych.

Znajdujący się obecnie w sejmie projekt ustawy podwyższający 40-krotnie podatki gruntowe odpowiadał rzeczywistości stanowi rzeczy przy cenie żyta 30.000 mk. za 100 kg., obecnie zaś, gdy cena żyta doszła do przeszło 90 tysięcy mk. za 100 kg. należałoby podatki gruntowe w tym samym stosunku podwyższyć, to jest nie 40, lecz 120-krotnie.

Stawki podatków budynkowych określone w projekcie ustawy były odpowiednie przy wartości marki równającej się 1-2000 franka złotego (złotego polskiego) podczas, gdy w danej chwili wartość marki obniżyła się do 1-6500 fr. złotego, z kolei i te stawki podatkowe winny być odpowiednio podniesione (przeszło 3-krotnie).

Zasoby ropy naftowej w Polsce.

Słyszysz się tu i ówdzie o wyczerpywaniu się złóż naftowych w Polsce, nie od rzeczy będzie więc podanie następujących dat, zestawionych przez naszego przedwcześnie zgasłego znakomitego geologa ś. p. prof. Grzybowskiego.

Polska posiada w Karpatach 37 pasów naftowych o powierzchni 28.000 morgów, co licząc na morg 1 otwór wiertniczy i wydajnością tylko 300 cystern, da około 8 milionów 500 tysięcy wagonów ropy na tym obszarze. Dotyczy to tylko obszarów już zbadanych, wzgl. eksploatowanych, nie wyczerpuje zatem wszystkich obszarów ropodajnych Karpat polskich, wśród których znajduje się mnóstwo punktów z naturalnymi wyciekami ropy.

Ich powierzchnię można obliczyć na jakie 53.000 morgów złóż ropodajnych, mogących dać 16 milionów wagonów. Prócz tego w zagłębiu boryslawskim, zajmującym 20 km. kw. powierzchni, najbogatszym naszym złożu naftowym, znajduje się około 3 miliony wagonów. Jakkolwiek eksploatacja jego przeszła już swój punkt kulminacyjny, nie może być mowy na długie jeszcze lata o zaniku ropy.

Polska posiada więc około 27 milionów 27 tysięcy wagonów ropy, co przy dzisiejszej produkcji 60 tysięcy wagonów rocznie, starczyć może na 460 lat.

Czytajcie codzień rano
Głos Polski
największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskiej giełdzie tendencja dla walut i dewiz, a także i marki niemieckiej nieco mocniejsza.

Papiery dywidendowe słabiej.

Gotówka.
Dolar Stan. Zł. 5800—5880.
Dolar kanad. 5550.
Marka niem. 0.95.
Czeki i wpłaty.
Beldia 2025.
Gdańsk 0.9250—0.90.
Berlin 0.9250—0.90.
Londyn 1.7500—1.6750.
Nowy Jork 5500—5570.
Drobne dolary 5550—5540.
Paroż 2300.
Prada 1090.
Szwajcaria 6905.
Wiedeń 5500.
Włochy 1750.

Listy zastawne.
Milionówka 1710.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za rubli 2575.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za marek 58.00.
5 procen. obl. m. Warszawy 375.

Akcje.
Bank Handlowy 6200.
Bank kred. warsz. 15000.
Bank dla handlu i przem. 28500.
Bank przemysłowy 4100.
Bank przem. i wójski 4250.
Bank zachodni 60000.
Bank z. z. polsk. 12500.
Zw. s. zarobk. 2200.
Kłewski 82000.
Wildt 25750.
Cukier 740000.
Firlef 7400.
Drzewo 6750.
Wiedeń 154500.
Zielinski 29000.
Starachowice 38000.
Cegielni 104000.
Lilpop 80000.
Modrzewski 66000.
Ostrowiec 7200.
Karasiński 16000.
Rudziński 3850.
Zygarów 1650000.
Borkowski 7000.
Hurt 4000.
Jablonski 13700.
Zegluga 4800.
Natta 7900.
Nobel 17800.
Haberbusch 120000.
Gostawice 64500.

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 6 lutego. — Marka polska 0.0140.

GENEWA, 6 lutego. — Marka polska 0.0175.

AMSTERDAM, 6 lutego. — Marka polska 0.006675.

PARYZ, 6 lutego. — Marka polska 0.04125.

LONDYN, 6 lutego. — Marka polska — 160.00 (czek) 140.00 (gotówka).

NOWY JORK, 6 lutego. — Marka polska 0.0020.

Dzisiejsze notowania w Gdansk i Berlinie.

GDANSK, 7 lutego. — (Tel. wt. „Kurier Włocławski”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy.

Dolar 58500.
Marka polska 109.
Warszawa 109.
Tendencja mocniejsza.

BERLIN, 7 lutego. — (Tel. wt. „Kurier Włocławski”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy.

Warszawa 108.50.
Marka pol. 109.
Nowy Jork 58.250.
Londyn 179.100.
Paroż 2518.
Praga 1156.
Włochy 1885.
Belgia 2182.
Szwajcaria 7205.
Chrystian 7115.
Kopenhaga 7260.
Sztokholm 10180.
Hiszpania 6.015.
Helsingfors 979.25.
Tendencja spokojna.

Bawelna.

NOWY JORK, 6 lutego. C. za 1 bl. Bawelna, Middling Upl. 28.65, luty 28.42, marzec 28.52, kwiecień 28.67, maj 28.82, czerw. 28.50, lip. 28.25, sierp. 27.60, wrzes. 26.28, październik 26.68, listopad 25.43, grudz. 25.28.

BREMA, 6 lutego. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej —, o g. 4.30—28.005.

NOWY ORLEAN, 6 lutego. — Bawelna amerykańska 28.58.

KURJER FILMOWY.

Zona prokuratora.

Oto tytuł obrazu, demonstrowanego obecnie w jednym z kin łódzkich. A jest to obraz szczególnie zasługujący na uwagę.

Występuje w nim przedewszystkiem bankier, który narusza zaufanie mu depozyty, ale nie po to, by wykonywać transakcje, jakich się każdy zwykły śmiertelnik ma prawo po banku spodziewać, a raczej wikła się w jakieś kombinacje dość niewyraźne. Sądząc z analogii z życiem bieżącym mam prawo przypuszczać, że spekuluje walutą. Dla przemysłowców, którzy przychodzą podnieść sumy, zapewne za dyskonto, przyręczone im już przed tygodniem, pieniędzy niema. Tenże sam bankier posiada córkę, kobietę bardzo nowoczesną, która zajmuje się dyskontowaniem własnych weksli po lichwiarskim procencie, co chyba nikogo zdziwić nie powinno.

Ona właśnie jest żoną prokuratora, a jednak kobieta, która rozumie życie i wie, że jest ono, jak koszula dzienna, to znaczy krótkie, że więc trzeba go używać, ile i gdzie wlezie. Stąd wynik wizyty w garsonierze pewnego podstarzalego jegomościa-przyjaciela i czek, który staje się następnie papierem bardzo nieprzyjemnym, ponieważ podstarzały lowelas umiera, nie mogąc przeżyć popełnionej omyłki polegającej na tem, że wydał czek, a mógł dać co najmniej 6-tygodniowe pokrycie za wdzięki nadobnej żony prokuratora. I oto jest bodaj jedyny odstęp od praktyki życia w obrazie.

Pozatem występuje w filmie prokurator, który w gruncie rzeczy nie oburza się taktyką swej żony, a tylko chodzi koło swojej kariery, jak urzędnik koło podwyżki.

Jest tam jeszcze inwalida wojenny, człowiek dość zamożny i bardzo szlachetny, z czego już bezpośrednio wynika, że żle mu się dzieje na tym świecie i że właśnie do jego ramienia przytuli się żona prokuratora, gdy już nie będzie miała innego wyjścia z sytuacji... mocno oklepanej.

Oto film świetny w całym znaczeniu tego słowa. Już z podanych powyżej szczegółów widzicie, że jest on nietylko piękny i budujący, ale że tętni aktualnością i realizmem życiowym. Pójdę nawet dalej. Ta atmosfera dyskonta, bankructwa i spekulacji walutowych w bankach, tudzież inne szczegóły drugoplanowe, upewniają mnie w podejrzeniu, że mamy tu do czynienia z filmem, opiewającym dole i niedole Łodzi. To, że wspomniany bankier nie dostaje się do kryminału, a lokuje tam swego defraudującego drobną sumę (i to w krajowej walucie!) kasjera, potwierdza tylko moje przypuszczenia co do łódzkości tego filmu. Nawet czyście ulice i przyzwyczajenia przechodźców nie mogą zmylić mej czujności.

A kto nie wierzy, że film ten jest tak żywocem wzięty z życia, ten niech go cierpliwie obejrzy do ostatniego aktu. Przekona się, że tylko w życiu może i musi być wszystko zawsze tak głucho kończyć, jak w „tragedii” żony prokuratora.

Was.

Wspomnienia.

Robicie z nas ludzi ciekawszych niż jesteśmy w rzeczywistości. — Wynika to może z nadzwyczajnego rozwoju filmu, jak również z ogólnie przyjętego zwyczaju przypisywania nam tych różnorodnych cech, które ucieleśniamy w naszych rolach. I jeśli wy wszyscy, którzy czytać będziecie te słowa, nie znajdziecie w nich nic sensacyjnego, nic nadzwyczajnego, nie oburzajcie się na mnie za rozczarowanie. Pragnęłabym bowiem raz jeden jedyny w moim życiu odłożyć na bok puder i szminkę, by odegrać rolę „samej siebie”.

Nad kołyską moją nie stał ksiądz z bajki, a ja nie przesłałam przez życie w złotych sandałach. Los nie zaoszczędził mi twardego pulsu życia. Muszę zaznaczyć przytem, że pierwsze moje powodzenie nie zawdzięczałam przypadkowi, ale wyłącznie sobie.

Wcześniej osierocona, bez towarzyszek zabaw, pozostawiona samej sobie, musiałam już w bardzo młodym wieku stworzyć własny swój świat, do czego pomogła mi moja żywa fantazja. Stworzyłam sobie otoczenie z postaci z bajek, całymi dniami prowadziłam rozmowy z rusalkami i karłami, nie nudząc się nigdy. Pragnienie zbliżenia się do nieba gnało mnie na szczyty najwyższych drzew, z których ściągał mnie wicher ziemski w postaci wołań na obiad, lub lekcie.

Pisywałam wiersze. Spisywałam moje bajki przepięknym i pełnym ortograficznych błędów stylem. Na szczęście muza moja nie wystąpiła nigdy publicznie, za co, mam nadzieję, społeczeństwo i przyszłość beda mi szczerze wdzięczne. W gorzkiej kolei wypadków młodzieńczego życia pocieszałam się myślą o celu mych dzieł, których pragnieć — o teatrze.

Wspomnienie o tym okresie jest oczywiście piękniejsze, niż on sam.

I dziś nie posiadam pałacu o ścianach marmurowych, a jedynie kilka pokojów, urządzonych według mojego gustu, w każdym bądź na razie nie tak, jak w bajce. Ponieważ nie lubię odwiedzać balów i sensacyjnych redut, nie pozostaje mi nic innego, prócz małych podróży i rozkoszowania się domem. Tak zwanych „soires” nie urządzam; wystarcza mi małe kółko ludzi rozsądnych i rozumiejących sztukę ludzi, którzy są mądry i dobrzy i którzy z siebie wiele dać mogą. Nie interesuje nas działanie kokainy, ani jazz-band, lub shimmy, nawet wyniki walk bokserkich nie wprawiają nas w ekstazę. — a jednak prowadzimy miłe rozmowy. Bliższa mi jest sztuka starych mistrzów, niż nowoczesna, może dlatego, że kocham harmonie. Lubie antyki, ale bez manjactwa zbieracza, szukam je to tu, tam. Wprawiają mnie w stan spokoju, choć nie wtrącają w beczynność. Gdy biore do ręki taką rzecz piękną i cenną, czuję, że rozumiem istotną wartość życia.

Nadewszystko jednak kocham naturę, z przyjemnością jeżdżę konno, prowadzę auto, uprawiam sporty wodne. Samotna przejażdżka konna nad ranem, w niemej rozmowie z przyrodą jest dla mnie czasem wspaniałym. Mechaniczna praca kół samochodowych uspakaja moje nerwy; pędząc samochodem, przeżywam ruch, szybkość i przestrzeń.

Do polityki jestem zbyt muzykalna; jej fałszywa płoska nie mogła mi się podobać.

Moda nie zajmuje się zbyt. Ubrałam się „indywidualnie”, uważając, iż główna zaleta stroju jest, gdy odpowiada on nietylko gustowi właścicielki, ale i harmonizuje z jej usposobieniem, sposobem

ruchów, i wogóle z sposobem zewnętrznej istoty jej istoty duchowej.

Ala przytem lubię się podobać nie rzucając się krzykliwie w oczy.

I dosyć! Tych kilka słów o sobie i...

„Nigdy więcej w życiu”.
Dotrzymam słowa, aż... do następnej nadarzającej się sposobności.
Hela Moja.

Kronika filmowa.

Zdjęcia z zakładów przemysłowych.

Towarzystwo filmowe Orbis, które zajmuje się fabrykacją filmów przemysłowych i naukowych, wysłędliło w tych dniach w Pradze film, ilustrujący prace w zakładach przemysłowych czeskiej firmy Skoda.

Film ten, długości 6000 metrów, w niezliczonych doskonałych zdjęciach demonstruje wszystkie czynności tych rozległych zakładów przemysłowych. Widzimy więc fabrykę samochodów, oddział dla maszyn centryfugowych i lokomotyw i odlewnie żelaza i stali.

Inny film tego samego towarzystwa demonstruje prace w cukrowniach czeskosławackich w Dobrowicach. Widz na okazyje do podziwiania całego tego złozonego aparatu, który niezbędny jest, by cukier pojawił się na stole naszym.

Trzeci film ilustruje prace w Dobraniczych zakładach kopalniowych i ceglarniczych. Podziwiamy więc dobowanie gliny kopalniowej i wypalanie cegieł wszelkiego rodzaju i kalfi wszystkich formatów i barw.

Filmy te przygotowane z wielką starannością zadowolą wdzięcznych widzów.

Max wzięty w dwa ognie.

Towarzystwo Pathe Freres wystawia obecnie nowy obraz z serii linderowskich filmów „Max wzięty w dwa ognie”. Obraz ten cieszył się niezwykłym zapętnieniem paryżan i zdobył sobie zapewne wielbicieli na całym kontynencie Europy.

OGŁOSZENIA

*Tak
wygląda*



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

Prawdziwy tylko w oryginalnem opakowaniu z marką „CERES”.



Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady

udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im przedkierowanie numeru rejestracyjnego przed wstrzymaniem emigracji.

Najbliższe odjazdy:

President Harding	16 lutego	21 marca
George Washington	21 lutego	28 marca
President Roosevelt	28 lutego	4 kwietnia

UNITED STATES LINES

WARSZAWA	WILNO	ŁÓDŹ
Senatorska 26-28	Wielka 67	Senatorska 5
L. W. W. Kocichyński 1		

Poszukuję pokoju

umeblowanego lub bez mebli. Oferty sub.
A. G. 89" 811-2

Niniejszem zawiadamiamy, że

Wyłączna sprzedaż

wszystkich naszych wyrobów jak:
naczyni aluminiowych i wyrobów walcowanych
na Polski Górny Śląsk, Galicję i pozostałą Polskę
powierzylimy firmie

OLKUSKIE ZAKŁADY ALUMINIOWE i METALOWE

(Olkuszer Aluminium- und Metallwerke)

KATOWICE, Meisterstrasse 7,

do której prosimy kierować wszelkie zapytania i oferty.

Nasze wyroby są:

Blachy miedziane. Blachy mosiężne. Obreze mosiężne

Blachy tombakowe i mosiądz

Blachy neusilbrowe. Blachy aluminiowe. Blachy czysto-niklowe

Nikielinowe obreze i druty odporne

Specjalne blachy ze stali zlewnej dla celów drukarskich (Tiefdruck)

Platerowane blachy ze stali zlewnej
z mosiądzem, miedzią, tombakiem, niklem i niklem miedzianym.

Ciągnięte rury mosiężne i miedziane bez szwu

Aluminiurn w sztabach, druty i rury

Czysty nikiel w sztabach, druty i rury

Nowe srebro (Neusilber) w sztabach, druty i rury

Anody z czystego niklu lane i walcowane

Anody z miedzi lane i walcowane

Anody z mosiądzu lane i walcowane

Wszelkiego rodzaju sztaby mosiężne i miedziane i walcowane

Sztuki kute i lane

ze wszelkich metali, puszki z brązu, sztaby z brązu, dyszy powietrzne (Windformen), łożyska wałkowe, formy do wielkich pieców i do szlak (Hochofen u. Schlackenformen), armatury z niklu lanego również według specjalnych szkiców.

Vereinigte Deutsche Nickelwerke

vorm. Fleitmann, Witte & Co, Schwerte i. Westf.

Papier biały

do sprzedania na pudy. Wiadomość w admin. „Głosu Polskiego”.

Pantefelki

pruśskie, wykwalifikowane roboty oraz dział dzielnicowego obuwia poleca firma „BOBO” Nawrot 7, w podwórzu, parter

Ministerstwo Spraw Wojskowych

Sztab Generalny

Oddział V.

№ 1335/V. O.

Warszawa, dnia 27.I.1923 r.

ROZPORZĄDZENIE.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14.9.1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. № 85/22, poz. 744 oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych L. 5329/Tin. Dep. X. z dn. 29.12.22 r. wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej urodzeni w latach 1883-1890, włącznie zaliczający się do rezerwy, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armii aust. kadeci-aspiranci, w b. arm. niem. wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armii ros. junkrowie), mają do dnia 1.3.1923 r. wnieść podania do M. S. Wojsk. w drodze przes. przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy. Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

- 1) odbyli co najmniej 1 rok służby czynnej w wojsku,
- 2) posiadają cenzus naukowy przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenia co najmniej sześciu klas szkoły średniej),
- 3) ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odpowiadający egzamin.

Podania złożone w P. K. U. po dniu 1.3.1923 r. uwzględniane nie będą.

Minister Spraw Wojskowych

(-) Sosnkowski

Generał Dywizji.

2095-2



Wiedeński Międzynarodowy Jarmark

18. do 24. Marca 1923

Korzystna okazja zakupu dla wszelkich gatęzi

4000 wystawców z Kraju i zagranicy

Wszelkich informacji udziela

Wiener Messe A. G. Wien VII., Messepalast

jakoteż honorowe prze. stawicielstwo i oficjalne miejsce informacyjne w Łodzi: Finkenstein, Heyman & Ska ul. Krótka 5. 358-4

Informacje o firmach handlowych i przemysłowych;
Informacje o osobach trudniących się handlem i przemysłem;
Informacje w wszelkich sprawach handlowych
oraz fachowe porady w sprawach podatkowych udziela szybko i szczerze Biuro kredytowo-informacyjne, założone przez polskie instytucje finansowe
S-ka z ogr. odp. 031-8
Łódź, Piotrkowska nr. 104.

Pracownia Pkołder

wałowych i puchowych.

L. Landau

Konstantynowska 10.

815-2

Daj swoim

pracownikom do przeczytania „Sztukę Sprzedawania” a przekonasz się, że praca ich będzie sprawniejsza, a zadowolenie klientów większe. Książka ta zastąpi parę lat praktyki. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

354-2

Baczność! Taniej niż wszędzie, bo w prywat. mieszkaniu.

Wszelkie wyroby futrzane,

oraz fokowe, karakulowe palta nabyte można

Piotrkowska 19 (w podwórzu) u Zosmanka i Dawidowicza

Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa! 98-8

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Ewangelicka 2

Goda. przyjeżdża: o d 9-2 r. 6-8 pp. Dla Pan 5-6 pp.

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa, gardła i płuc

ul. Pomorska (Średnia) 10

przej. 12-1 i 5 do 7. 113-6

Dr. L. Prybucki

Choroby skórne, włosów, weneryczne i mocznicowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka nr. 1.

Przyjmuje od 9-1 i od 5 do 8. Dla Pan od 4-6.

ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 100 mk.)

A. „Inguarum Schola”

l. właścicieli Ambard i Deb. Francuski, angielski, niemiecki. —

Piotrkowska 120, od 4-6.

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 125 mk.)

Kupię tandem. Oferty pod „K. S.” do dnia 1.3.

„Kurjera W.” 111-3-pz

pośród sygnali, pienty- wany, biało lakierowany, styla Ludwika XVI i inne przedmioty do sprzedania. Guttman, ul. Dąbrowska 9. 870-3-k

Doniesienia rozmaite

(Za wyraz 100 mk.)

Samotny, przystojny fa- brykant poszukuje miłej, młodej i ładnej przyjaciółki. Mażenstwo nie wykluczone. Szeroko- głowe oferty z podaniem dokładnego adresu do „Kurjera Wiedzi” lub „Przyszłości”. Oferty bez adresu nie będą brane w rachubę. 114-3-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 75 mk.)

Glas Elii zgub. tymcz. dowód osobisty. wyd. z Dubienec rocz. 1904. 965-3-s

Wyrański Eugeniusz zgub. bit dowód osobisty. wyd. w Pabjanicach. 053-3-s

Chmal Konstancja zgub. bita kartę pobytu. wyd. w Opocznie. 008-3-s

Goło Rozalja zgubila do- wód osobisty. wyd. w Łodzi. 004-3-s